**Dziś dodatek sportowy.**

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.**

**Numer 211.** | **BYDGOSZCZ, środa dnia 14 września 1932 r.** | **Rok XXVI.**

## Kto rozwiąże sprawę słusznych płac?

### Od kapitalizmu i socjalizmu do ustroju korporacyjnego.

Organ naczelny PPS „Robotnik“ zajmuje się ostatnio kwestją płac i stwierdza, że ofenzywa kapitału przeciw płacom robotniczym w związku z bezrobociem jest **dowodem bankructwa gospodarki kapitalistycznej.**

Jest to koło bez wyjścia.

„Niema już dziś ekonomisty, któryby nie kładł nacisku na to, że warunkiem ożywienia gospodarstwa jest **powiększenie konsumcji,** umasowienie konsumcji. Ofenzywa przeciw płacom oznacza: kapitalizm daje do poznania, że **nie wierzy już, by o własnych siłach mógł się wydostać z kryzysu obecnego.** Kapitalizm **stwierdza demonstracyjnie swą bezradność** wobec kryzysu, swą kapitulację“.

Jest to słuszne. Kapitalizm, dusząc płace robotnicze — podcina konsumcję a zatem zbyt towarów... Jest to **wsteczna śruba bez końca... Stopniowe samoduszanie się ustroju,** a motorem, obracającym tę śrubę, jest **krótkowzroczny egoizm** do spółki z realną niewątpliwie depresją, którą się jednak niewątpliwie aż nazbyt często traktuje jako **„okazję“ do kontrofenzywy** przeciwko „wygórowanym pretensjom“ „zbolszewizowanych“ robotników...

Zdaniem naszem **bolszewikami są tu nie robotnicy, którzy walczą właśnie o europejski a nie bolszewicki poziom życiowy** — i wytwarzają w nim tępą nienawiść o wiele skuteczniej, niż najlepsi agitatorzy Kominternu...

Odwrotnie robotnik, walcząc o swój standart życiowy — pracuje **dla zachowania** ustroju dzisiejszego. **Kapitalizm jest bowiem jedynie jeszcze możliwy przy wysokich płacach...**

Lecz nie obawiajmy się, by ta mimowolna obrona miała być... skuteczną. Walka o płace w tej chwili nie rokuje — niestety — różowych widoków. Jedynie **zmiana konjunktur** oraz — **przebudowa dusz** owych ciasnych egoistów klasy posiadających — może sytuację zmienić... Pierwsze nie od nas zależy, a drugie — to sprawa pilna i fundamentalna, ale niełatwa i wymagająca czasu.

Trzeba sobie jednak uprzytomnić **kierunek rozwoju** społecznego i zasadnicze wytyczne.

Godzimy się z „Robotnikiem“, że dzisiejszy ustrój kapitalistyczny zbankrutował. Zdania nasze rozchodzą się jednak w poglądzie **na właściwe lekarstwo** na chorobę naszych czasów. „Robotnik“, jako organ PPS — oczywiście nie może inaczej, jak zalecać swą starą receptę: upaństwowienie środków produkcji — chociażby już sam nie wierzył w jej skuteczność. Nie może on inaczej, bo takim jest prawowierny program marksyzmu... Przykra sytuacja tego obozu polega na tem, że recepta marksowska nie jest już nieskalaną prochem realnego życia ideą przyszłości, lecz systemem już urzeczywistnionym. W całej pełni, bez żadnych hamulcy, na terenach „wielkiego eksperymentu“ rosyjskiego, a częściowo i na naszej skórze.

W rezultacie dziś już nikt nie może stwierdzić, by **państwo było lepszym pracodawcą,** który nigdy nie korzysta z „konjunktur“, nie dusi płac i nie wyciska ostatniej kropli potu ze swych pracowników. Różnica jest tylko ta, że przed wszystkiem kapitalizmu chronić może — do pewnego stopnia — opieka państwowa. Ale **kto ochronić potrafi przed państwem,** które będąc pracodawcą a zatem i stroną jest **równocześnie rozjemcą.** Rozjemcą, który zarazem dysponuje siłą **zbrojną i prawem represji...**

Państwo jest **niemniej chciwym** „wyzyskiwaczem“, niż prywatny przedsiębiorca — a nawet bardziej, bo jego zapotrzebowania na gotówkę nie znają kresu ni hamulców.

Dochodzi tu kwestja **przeciążenia** państwa zadaniami, którym podołać nie może.

Państwo jest **za ciężkim** mechanizmem, by mogło samo zajmować się wytwórczością, wymagającą wielkiej inicjatywy i elastyczności. Socjalizm, gdyby swe cele osiągnął, przyniósłby i na froncie walki o płace **pogorszenie miast poprawy,** nie mówiąc tu już o **innych jego** najgorszych następstwach, jak przedewszystkiem **zabicie inicjatywy** i zupełna, **powszechna niewola** na modłę Sowdepji.

Rozwiązanie leży w innej płaszczyźnie. Idealnym byłby taki ustrój, któryby zagwarantował z jednej strony **swobodę inicjatywy** i możliwie **największą wol-**

# Zwłoki bohaterskich lotników

## śp. por. Żwirki i inż. Wigury w drodze do Warszawy.

### Cieszyn okryty żałobą.

W niedzielę odbyła się eksportacja zwłok do Cieszyna. O godzinie 11 min. 30 do Cierlicek przybył wicekonsul polski Synowiecki z samochodami pogrzebowemi, wiozącemi dwie **trumny metalowe.** Zwłoki, które spoczywały na noszach, złożono do trumień. Lud polski w Czechach, płacząc nad zwłokami bohaterskich lotników, obsypał ich trumny niezliczonem kwieciem. W tym czasie przybyły do miejscowego kościółka pp. Żwirkowa i Wigórzanka. Rozegrały się **rozdzierające sceny,** gdy zobaczyły one zmasakrowane zwłoki drogich osób. Z trudem tylko zdołali przyjaciele i koledzy przywrócić do przytomności porucznikową Żwirkową i p. Wigurzankę. O godzinie 1 po poł. w kościółku w Cierlickach ksiądz proboszcz Zawisza odprawił żałobne egzekwje i kondukt pogrzebowy ruszył w stronę Cieszyna. Garnizon czechosłowacki wystąpił z całą okazałością na powitanie zwłok. Kilka kompanij honorowych piechoty i strzelców oddały należne honory wojskowe. **Eskadra samolotów czechosłowackich** z Ołomuńca szybowała cały czas nad żałobnym orszakiem.

W polskim Cieszynie honory wojskowe oddał 4 pułk strzelców podhalańskich oraz pułk piechoty. Tysiące osób z pobliskich wiosek i z Cieszyna kroczyło za trumnami. Kondukt ten robił wstrząsające wrażenie. Słychać było **rozdzierające krzyki i płacz.** Trumny złożono narazie w kościele przy cmentarzu cieszyńskim.

Po oględzinach zwłok w obecności sędziego śledczego i lekarza wojskowego zwłoki obmyto i ubrano. Nazajutrz rano zwłoki zabitych lotników wystawiono na katafalkach w kościele parafjalnym w Cieszynie. Po nabożeństwie żałobnem nastąpiło uroczyste odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy, skąd pociągiem o godz. 11 przed poł. **w specjalnym wagonie** odjechały do Warszawy.

W jutrzejszą środę odprawione zostanie **w kościele Św. Krzyża** uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstęp do kościoła będzie za zaproszeniami. Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele rządu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych, kompanje honorowe, delegacje wszystkich pułków lotniczych, korpus oficerski pułków lotniczych w Warszawie i Dęblinie.

## Szerokie plany śp. por. Żwirki.

Tragicznie zmarli mieli szerokie plany na przyszłość. Inżynier Wigura zamierzał całkowicie poświęcić się pracom konstrukcyjnym i więcej nie latać. Wiedział, że na tem polu może wiele zdziałać. Na podstawie doświadczeń z ostatniego rajdu chciał stworzyć nowy model awjonetki na następny challenge. Odbyły się już na ten temat wstępne rozmowy. Pragnął on powiększyć znacznie szybkość samolotu przy zachowaniu jego dotychczasowych walorów zwrotności.

Za kilka dni por. Żwirko miał ponownie przystąpić do próby pobicia rekordu światowego na wysokość w specjalnie do tego celu przygotowanym samolocie R. W. D. 7. Konstruktorzy zamówili do tego aparatu specjalne skrzydło w Londynie, które wczoraj właśnie przybyło do Warszawy. Ale zabrakło najlepszego pilota — ś. p. por. Żwirki.

### Przeczuwał nieszczęście.

Pisaliśmy już w poniedziałkowym numerze o **złych przeczuciach** por. Żwirki. W uzupełnieniu nadmienić należy, iż on, który przebył raid dokoła Europy wśród największych trudności, termin odlotu do Pragi odkładał. I zwierzał się przyjaciołom, że wolałby zostać i odpocząć. W piątek wieczorem, a więc na dwa dni przed katastrofą powiedział swemu przyjacielowi co następuje: „Słuchaj... **gdyby coś ze mną...** to ty i **por. Witecki z Bydgoszczy** będziecie opiekunami mego syna. Mówię ci to na wszelki wypadek. Żonie mojej nie wspominaj o tej rozmowie“.

**Natomiast inż. Wigura** niczego się nie spodziewał. Jedynie, jadąc na międzynarodowy raid awjonetek, spisał **testament** i zostawił go w swym biurku. Po powrocie miał mówić: „Wszystko to, co wiemy o przeczuciach, to tylko nasz **przesąd lotniczy.** Ot, ja miałem złe przeczucia, gdy leciałem na raid, spisałem nawet testament, a wróciłem zdrów i cały“.

Testamentu jednak nie zniszczył...

### Jak uczcić pamięć tragicznie zmarłych?

Już dziś sypią się przeróżne projekty, jak uczcić pamięć dwóch wielkich synów Polski. Jak wiadomo, w rocznicę odzyskania niepodległości dnia 11 listopada w stolicy odbędzie się odsłonięcie wielkiego pomnika dłuta artysty rzeźbiarza, Edwarda Wittiga — pomnika polskiego lotnika. Otóż jeden z wielu projektów chce powiązać ten hołd, jaki naród złoży pionierom rodzimego lotnictwa z nazwiskami ś. p. por. Żwirki i Wigury. Projektuje się więc umieszczenie na cokole pomnika artystycznej tablicy, poświęconej ich pamięci. Niezależnie od tego na grobach poległych wdzięczne społeczeństwo wybuduje własnym kosztem okazałe pomniki, aby pamięć ich przekazać potomności.

Redakcja „Wieczoru Warszawskiego“ zebrała **na samolot dla por. Żwirki** dotychczas 28.621 zł 57 gr. Tą sumą zbiórka została zamknięta. Na podstawie telefonów i listów ofiarodawców składek redakcja powyższego pisma występuje z następującym projektem:

(Ciąg dalszy na stronie 11).



**Miejsce katastrofy samolotu „RWD 6“ w Cierlicku Dolnem.**

**ność** jednostki zarówno polityczną jak i ekonomiczną — a z drugiej najlepiej zabezpieczył przed **zachwianiem równowagi**, szczególnie na niekorzyść zawsze słabszego obozu pracy, oraz zapewnił **planowość gospodarki**, która jedynie zapobiec może nadprodukcji i wynikającym z tego kryzysom.

Nie wystarczają jako zabezpieczenie interesów świata pracy **sam ustawy społeczne**, ani opieka państwowa. Przechodzą one dziś zresztą poważny **kryzys** i są przedmiotem skoncentrowanego ataku obozu kapitalistycznego. Trzeba **zasadniczej przebudowy**. Jej istota winna polegać nie na wywłaszczaniu czy powolnem likwidowaniu własności prywatnej. Chodzi tu:

1) o wytworzenie ustawodawczo uregulowanych powiązań interesów między pracodawcą i pracobiorcą oraz **możliwości rozstrzygania drogą arbitrażu interesów społecznych** (np. zatarg - płace lub regulaminy pracy).

2) o udział pracowników w zarządzie **i w zyskach, czyli o przejście z epoki najemnictwa do okresu dojrzalszego — współdziałania równych z równymi**.

3) o wprowadzenie **planowej** gospodarki, lecz nie narzucanej przez zbyt ciężki aparat przymusu państwowego, lecz na drodze regulacji przez odpowiednie związki prawa publicznego — czyli **korporacje**.

Ustrój taki — to nic innego tylko **chrześcijański korporacjonizm** — ogłoszony w encyklice Quadragessimo anno jako program Kościoła.

Jest to wskrzeszenie w nowoczesnej formie dawnego ustroju stanowego, który nie znał kryzysu ni bezrobocia.

W takim ustroju nastąpi dopiero ostateczne **przezwyciężenie kryzysu**. Zniknie nadprodukcja — nie będzie możliwem duszenie płac — rozwiąże się przez planową (ale nie przymusową) gospodarkę kwestję zatrudnienia nadmiaru rąk roboczych — a handel i przemysł znajdą możność pewnej i spokojnej egzystencji — i trwałych uczciwych zysków. Skończy się okres łatwych zysków spekulacyjnych, tak samo, jak niemożliwym będzie niekrępowany niczem wyzysk słabszych. Odciążone od niewłaściwych dla niego zadań państwo będzie mogło z większem powodzeniem swe naturalne cele realizować.

Nastaje zmierzch dawnego liberalnego kapitalizmu jak i „lekarstwa gorszego od choroby“ z apteki żydowskich materjalistów... Świta nam powoli brzask nowej ery... Wkraczajmy krokiem zdecydowanym w jej krąg.

**Dr. N.**

—::—

## Zaszczytne nominacje polskich dostojników Kościoła.

**Citta del Vaticano**, 12. 9. (tel. wł. — KAP) Dowiadujemy się z miarodajnego źródła i z zadowoleniem komunikujemy, że Ojciec św. dekretem Sekretarjatu Stanu z dnia 29 sierpnia rb. mianował JEm. **ks. kardynała Prymasa Hlonda członkiem św. Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego, oraz IIEE.** księży biskupów Henryka Ignacego Przeździeckiego i Adolfa Szelążka konsultorami tejże Kongregacji.

—o—

**Moskwa**, 13. 9. (PAT) Powrócił do Moskwy i objął urzędowanie poseł Rzplitej p. minister Patek.

# Reichstag został rozwiązany!

### Rząd Papena otrzymał wotum niezaufania większością 512 głosów przeciw 33.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin**, 13. 9. W historji niemieckiego Reichstagu i parlamentaryzmu wogóle, zapisał się dzień wczorajszy na zawsze niezwykle charakterystycznem przebiegiem wydarzeń. Na wniosek komunistycznego posła Torglera uchwaliła większość izby zmienić porządek dzienny w ten sposób, że w zamian ustalonego exposé kanclerza, **odbyło się głosowanie nad połączonemi wnioskami frakcji komunistycznej, domagającej się uchylenia ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeszy i wyrażenia wotum nieufności kanclerzowi Papenowi.**

Tym nagłym i niespodziewanym obrotem sprawy, rząd był zupełnie zaskoczony, albowiem poprzednio ustalony został w drodze rokowań w prezydjum Reichstagu **porządek dzienny umożliwiający Papenowi wygłoszenie swojego programu, oraz rozpoczęcie normalnej dyskusji parlamentarnej.** Nadaremnie, dwukrotnie kanclerz domagał się udzielenia mu głosu. Przewodniczący izby narodowy socjalista **Göring, lekceważącym ruchem ręki odmówił kanclerzowi Papenowi zabrania głosu, zarządzając głosowanie nad wnioskami.** W tej chwili kanclerz Papen **położył na pulpicie dekret prezydenta Rzeszy, rozwiązujący parlament i opuścił wraz z całą radą ministrów ławę rządową.**

Dramatyczne napięcie na sali i trybunach wzrosło do zenitu. Przewodniczący Göring nie czytając zupełnie położonego mu dokumentu ogłasza wynik głosowania i wotum nieufności.

**Miażdżącą większością 512 przeciwko 33 głosom wyrażona została nieufność rządowi Papena.**

Komuniści i narodowi socjaliści oklaskują głośno te rezultaty, a w entuzjaźmie bierze również udział galerja obsadzona przez zwolenników i sympatyków ruchu hitlerowskiego. Dopiero po opublikowaniu tych wyników przewodniczący izby Göring odczytał dekret prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu parlamentu. **Dokument jako kontrasygnowany przez rząd, który otrzymał wotum nieufności nie posiada — zdaniem Göringa — prawnej mocy obowiązującej.** Jego słowa przyjęte zostały przez ławy poselskie komunistów i narodowych socjalistów ponownie **niezwykle hucznemi oklaskami.**

Posiedzenie zostało przerwane. **AR.**

* * *

Taktyka walki z Papenem i Hindenburgiem jaką przyjął Hitler, wskazuje, co wielokrotnie podnosiliśmy, że wódz narodowych socjalistów żadną miarą nie chce przystać na wyznaczoną mu rolę pomocnika junkrów i wybiera drogę walki, która jedynie może mu zapewnić wierność jego zrewolucjonizowanych zastępów.

W tych warunkach trudno sobie wyobrażać, aby nowe wybory mogły przynieść Hitlerowi porażkę. Rozwinie on sztandar obrony konstytucji wejmarskiej, utrzyma przy sobie dotychczasowych zwolenników i, kto wie, czy nie załapie trochę spokojnych elementów, które się mogą dać złapać na jego „umiłowanie praworządności“.

Za Papenem opowiedziało się 33 po słów na 608. Można sobie wszystko wyobrazić tylko nie to, aby wybory odwróciły ten stan rzeczy. To też należy się spodziewać, że Papen raczej uwikła się w zatarg konstytucyjny, niż rozpisze wybory w przepisanym czasie.

Tak, czy inaczej, Niemcy znajdują się na fali rewolucji, rozwijającej się konsekwentnie od etapu do etapu. Konstytucja wejmarska leży w gruzach, rozbijana to z jednej to z drugiej strony. Dyktatura idzie ku władzy wielkiemi krokami. Jedno jest tylko niewiadomem, kto stanie na jej czele: Hitler, Schleicher, Hindenburg, czy jeszcze kto inny? Ale osoba dyktatora nie gra roli. Niemcy zostały wprawione w stan wrzenia, z którego żadne wybory, żadne głosowania wydobyć ich nie mogą. Dla niemieckiej duszy, dla jej opamiętania, dla jej serdecznej tęsknoty potrzebny jest podkuty but podoficera, potrzebny jest bat i ten będzie niedługo świstał.

—::—

# Zatarg między Hindenburgiem i Reichstagiem.

### Socjaliści zgłosili wniosek o rozpisanie głosowania ludowego.

**(Telefonem od własnego korespondenta.)**

**Berlin**, 13. 9. Obrady parlamentarne narazie zostały bezterminowo odroczone. **Rząd oświadczył, że uważa obecny parlament jako zupełnie, formalnie rozwiązany** i wszelką próbę podjęcia prac uniemożliwi, chociażby przy **użyciu siły zbrojnej.** Wypróbowanym przykładem polskim unieważniono natychmiast legitymacje kolejowe posłów, a nawet pobrane z góry za cały wrzesień diety poselskie mają być ściągnięte z powrotem.

Do jakiego stopnia zaostrzone są stosunki, świadczy groźba większości parlamentu pociągnięcia do odpowiedzialności **całego rządu z prezydentem Rzeszy na czele i postawienie ich w stan oskarżenia przed trybunałem stanu za naruszenie konstytucji.** Pogróżki te mają oczywiście tylko znaczenie czysto akademickie, albowiem spoczywająca w rękach rządu egzekutywa potrafi unicestwić każdą próbę podobnego kroku.

Nawet gdyby wykładnia niemieckich suwerenów pod względem formalnym była słuszna, **prezydent Rzeszy ma prawo mianować znowu gabinet Papena w niezmienionym składzie i wydać po raz drugi rozporządzenie rozwiązujące parlament.**

Z tych przyczyn właśnie socjal-demokracja niemiecka poczyniła zgoła niespodziewane posunięcie. Jeszcze w dniu wczorajszym frakcja socjal-demokratyczna zgłosiła w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy na podstawie obowiązujących postanowień konstytucyjnych **wniosek o wdrożenie powszechnego głosowania ludowego (Volksbegehren) za unieważnieniem drugiej części rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ożywieniu gospodarstwa a dotyczącej zarządzeń społeczno-politycznych.** Wniosek ten ma wszelkie szanse przejścia, albowiem **poprą go wszystkie prawie stronnictwa, za wyjątkiem nacjonalistów.**

Jak się dalej ukształtują stosunki, niewiadomo. Na konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych Rzeszy, baron Gayl oświadczył, że **rząd zdecydowany jest rozpisać wybory w terminie konstytucyjnym, o ile porządek i spokój nie zostaną zakłócone.** Jak należy pojmować podobne zastrzeżenia, łatwo da się ustalić. Pojęcie porządku i spokoju jest niezwykle rozciągliwe, a zapatrywania rządu i społeczeństwa mogą się różnić.

W kołach parlamentarnych mówią z jednej strony o przesileniu na stanowisku prezydenta Rzeszy, inni zaś zwracają uwagę, że spór między parlamentem a rządem, względnie głową państwa jest tylko burzą w szklance wody. Bezterminowe odroczenie prac parlamentarnych ma być **dowodem kapitulacji przed siłą i przewagą rządu.**

**AR.**

## Wybory zostaną rozpisane.

**Berlin**, 13. 9. (PAT.) Na konferencji prasowej szef wywiadu prasowego rządu Rzeszy Marks oświadczył zebranym korespondentom zagranicznym, że rząd Rzeszy zgodnie z przepisami konstytucji rozpisze nowe wybory. **Termin ich ogłoszony zostanie w dniach najbliższych.**

Postępowanie prezydenta Reichstagu Goeringa dowodzi niezbicie, że **chodziło o zgóry ukartowany plan zaskoczenia rządu i postawienia go przed faktem dokonanym.**

Nowe wybory przyniosą nowe wyjaśnienie, czy możliwe jest w Niemczech uzyskanie bezwzględnej większości przez jedną tylko partję — oświadczył Marks — czyniąc aluzję do narodowych socjalistów. Na zapytanie, czy **możliwe jest ogłoszenie stanu wyjątkowego,** Marks oświadczył, że **narazie niema tego potrzeby.**

# Pożar Kolna

## w Ziemi Łomżyńskiej.

### Spłonęło połowę miasta. — Bez dachu nad głową pozostało 2200 osób.

**Łomża**, 12. 9. (PAT) Z nieustalonych przyczyn wybuchł gwałtowny pożar w miejscowości Kolno powiat łomżyński. 3/4 miasteczka stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu braku wody i silnego wiatru. Na miejsce pożaru przybył starosta łomżyński, który **zażądał pomocy wojska.** Do Kolna udał się wicewojewoda celem osobistego zorganizowania akcji ratunkowej i pomocy dla ludności.

Do godz. 16,30 nie udało się umiejscowić pożaru w Kolnie. Przybyły samochodem **oddział 33 p. p. z Łomży** oraz zmobilizowana ludność biorą udział w akcji ratowniczej, bardzo utrudnionej z powodu **szalejącego wichru i braku wody. Dotychczas spłonęło 100 domów, w tem gmach magistratu i budynek,** w którym dawniej mieściło się **starostwo.** Akcją ratunkową kieruje wicewojewoda Michałowski.

* * *

W uzupełnieniu wiadomości o pożarze w Kolnie donoszą:

Pożar zdołano po wielogodzinnej akcji zlokalizować. **Spłonęło połowę miasta.** W obecnej chwili dogaszane są zgliszcza. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Łomży Szczuczyna, Grajewca i okolicznych gmin. Wybitną pomoc niosło również wojsko 33 p. p. w sile dwóch kompanji. **Bez dachu nad głową pozostało 2.200 osób.**

Przyczyny pożaru i wysokości strat dotychczas nie ustalono.

## Banda włamywaczy przed sądem.

**Prokurator tego kropi oskarżonych.**

**Warszawa**, 13. 9. (Tel. wł. r.) Wczoraj w procesie „Szpicbródki“ nastąpiły przemówienia stron. **Prokurator w swej obszernej przemowie** poświęca w pierwszym rzędzie uwagę osobie **montera Dąbrowskiego.** Prokurator dowodzi, że Dąbrowski **działał w porozumieniu z bandą i zdemontował instalację alarmową** tak, jak to przedstawili znawcy. Wszelkie meldunki z jego strony o wykryciu defektów miały być tylko asekuracją. Oskarżyciel żądał **surowej kary dla wszystkich podsądnych,** nadmieniając, iż powinna ona być przestrogą dla tych, którzy w przyszłości chcieliby zagrabić dobro państwa. Po przemówieniu prokuratora przemawiali kolejno wszyscy obrońcy. Wyrok zapadnie jutro.

**List z Berlina.**

# Papen urządza „piatiletkę".

**CUDOTWÓRCY FINANSOWI U WŁADZY. — NAKRĘCENIE MECHANIZMU NIEMIECKIEGO GOSPODARSTWA NARODOWEGO. — PIENIĄDZE Z POWIETRZA CZYLI WSKRZESZONY PLAN WAGEMANA. — ZAGROŻENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO. — BUKIET PODARKÓW DLA BARONÓW PRZEMYSŁOWYCH I OBSZARNIKÓW. — NIEMIŁOSIERNE CHŁOSTANIE SFER PRACUJĄCYCH. — OFENZYWA NIEM. KAPITALISTÓW. — PRZEWRÓT W POLITYCE HANDLOWEJ. — POMRUKI REWOLUCYJNEGO WRZENIA.**

(Od berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

**Berlin,** we wrześniu 1932 r.

Obecny kanclerz Rzeszy Niemieckiej v. Papen nie na darmo był dzielnym oficerem kawalerji. Ze służby w tym rodzaju broni wyniósł to co Niemiec nazywa „Schneid", ową **dziarskość, fantazję i beztroskliwość, która cechuje kawalerzystę.** Przymioty powyższe nie opuściły go nawet, gdy zasiadł na historycznym kanclerskim fotelu Bismarcka i wziął się do rządzenia 62 miljonowem społeczeństwem.

Papen potrafi wszystko. Papen posiada świadomość własnej siły i pulsującej energji. On może jednym tchem proklamować powrót do prywatnej inicjatywy i gospodarki, jak i też poddać surowej kontroli państwowej subwencjonowane przez skarb Rzeszy przedsiębiorstwa prywatne. Papen **wyczarowuje i kładzie na stół 2,5 miljarda marek, ale zapewnia uroczyście, że nie robi walutowych eksperymentów.** Ogranicza przywóz do minimum i ścieśnia rozmiary obrotów handlowych z zagranicą, ale zarzeka się i odżegnywuje od modnego obecnie w Niemczech wyrażenia: autarkji (samowystarczalności). Zarzuca Hitlerowi brak opanowania się i powściągliwości, kwestjonuje publicznie jego prawdomówność i kwalifikacje na męża stanu i polityka, a na drugi dzień **zasiada z nim razem przyjaźnie do spożycia śniadania.** Papen potrafi nawet „reformować" konstytucję, a jednocześnie przestrzegać jej postanowień. Przedziurawia ustawodawstwo społeczne, prezentuje układy taryfowe na ostrzach bagnetów Reichswehry, a jednocześnie z rozbrajającym uśmieszkiem zapewnia, że poziom życiowy niemieckiego robotnika musi być utrzymany.

Papen potrafi wszystko, nawet pogodzić wodę z ogniem. Dla zdolnego kawalerzysty, bohatera turniejów hippicznych i zwycięzcy w biegach z przeszkodami, nie istnieją hamulce lub wątpliwości.

Papen jest również zdolnym naśladowcą. **Zazdrościł laurów Stalinowi i może też Hooverowi i obdarowuje społeczeństwo niemieckie nową swoistą piatiletką.**

Konstrukcja planu Papena opiera się właściwie na sumie złudzeń. Jemu i jego ministerjalnym kolegom, kapitalistycznym doradcom ze Związku Przemysłowców Rzeszy wydaje się, że fala światowego przesilenia gospodarczego opada już i że niż gospodarczej depresji został już osiągnięty. Na widnokręgu gospodarczym pojawiają się już pierwsze jaskółki konjunktury. Gdyby tak było w istocie, jak się rządowi niemieckiemu widzi, cały program gospodarczo-finansowy Papena stałby się niepotrzebny. **Strajk kapitalistów,** którzy do tej pory uparcie wzdragają się lokować swoje kapitały dla celów produkcyjnych, **wcale się jeszcze nie skończył,** a bony podatkowe i inne premje będą **niedostateczną i nikłą zachętą** do radykalnej zmiany umysłowości.

Właściwie program Papena składa się z bukietu podarków na rzecz wielkiego przemysłu, obszarników i właścicieli nieruchomości. Warstwy te otrzymują **sumarycznie blisko 5,5 miljardów marek.** Z sumy tej przypada około 3,300 miljonów na redukcje zarobków robotniczych, 1,500 miljonów ulg podatkowych w formie wspomnianych już wyżej podatkowych bonów, a 750 miljonów jako premje za zatrudnianie bezrobotnych i renowacje budowlane domów. Zaprawdę **miljardowy złoty interes dla bogatych królewiąt przemysłowych i agrarnych.** Znaleziona forma bonów podatkowych jest niczem innem jak pomysłowym trickiem stworzenia surogatu środka pieniężnego bez uciekania się do pomocy tłoczni banknotów. Zamaskowana inflacja powiększenia obiegu pieniężnego i wdmuchania w jego kanały 2,5 miljardów. Ponieważ skarb Rzeszy nie rozporządzał faktycznie pieniądzmi, któremi by mógł obdarować swoich pupilów, uciekł się narazie do wydrukowania na papierze swojego przyrzeczenia ulgi podatkowej i zamiast gotówki wręczył wielkim podatnikom papierki. Odbiorcy tych wydrukowanych obiecanek mają możność i łatwą sposobność spieniężenia tych papierów przez ich zlombardowanie. Jak zużyją te pieniądze jest ich rzeczą. Mogą je **przeznaczyć na luksusowe samochody, przemycić zagranicę, kupować pałacyki lub przegrać w Monte Carlo.**

Papenowskie bony podatkowe są faktycznie asygnatami skarbowemi z tabelą procentowych opustów. W ciągu 5 lat od roku 1934—1938 można niemi spłacać pewne kategorje podatków. Bony te mają być emitowane w rozmaitych odcinkach, podobnie jak banknoty. Bank Rzeszy i banki prywatne będą je przyjmowały pod zastaw i udzielały pożyczek. Jako papier o takim charakterze zostaną wprowadzone na giełdę i staną się przedmiotem spekulacji giełdowej i podlegać będą z natury rzeczy rozmaitym wahaniom kursowym.

Ojcem duchowym tego eksperymentu jest prezes Niem. Instytutu Badania Konjunktur prof. Wagemann, zwany walutowym alchemikiem. On to na początku roku bieżącego stworzył teorję „kredytu z powietrza", polegającą na wprowadzeniu papierowej dwuwalutowości. Banknoty z pokryciem ustawowem powyżej odcinków 100 markowych, banknoty bez pokrycia poniżej tej granicy. Pierwsze przeznaczone do obrotów z zagranicą, drugie o przymusowym kursie wewnętrznym. Plan ten rozbił się o zdecydowany opór prezesa Banku Rzeszy dr. Lutra. Obecnie rząd Papena zmodyfikowany nieco wynalazek walutowego alchemika patentuje w formie bonów podatkowych i realizuje bez zastrzeżeń.

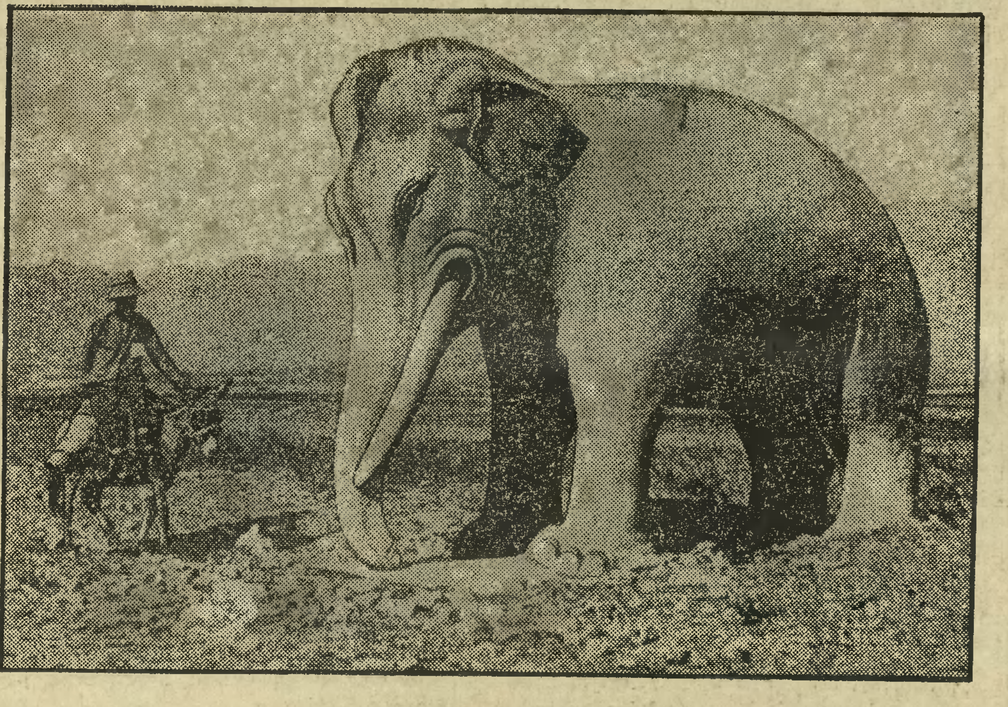
Ten nowy pożyczkowy papier w myśl obowiązujących ustaw musiałby przed jego wypuszczeniem na rynek uzyskać sankcję komisji długów państwowych, w której skład wchodzą członkowie ciał parlamentarnych. Tego rząd „prezydjalno-dyktatorski" chciał za wszelką cenę uniknąć i obrał jako drogę wyjścia nazwę bonów podatkowych. Niejako **zaliczka na przyszłą konjunkturę.** Zaliczka ta może dwojako rozsadzić budżet Rzeszy. Najpierw przez ubytek wpływów podatkowych w latach „piatiletki", następnie przez konieczność stworzenia rezerwy budżetowej na pokrycie strat kursowych. Jak te zagadnienia zostaną rozwiązane pozostaje narazie tajemnicą znachorów gospodarczych.

Następstwa społeczno-polityczne tej udałej ofenzywy niem. kapitalistów, przeprowadzających **każdą sanację na grzbiecie warstw pracujących,** muszą znaleźć wyraz w silnych wstrząsach. Podrożenie środków żywności przez zaprowadzenie kontyngentów, otwiera rodzimemu paskarstwu nienasyconych junkrów pole do wydatnego podwyższenia cen wytworów gospodarstwa rolnego i jest **nowem zarzewiem rozgoryczenia.** Znajdujący się w ostrej opozycji do gabinetu baronów Hitler, staje się siłą przyciągającą masy, które w nim upatrują zbawcę. Czego nie dokonał Brüning swojemi dekretami, załatwił dokumentnie Papen: **otworzył szeroko wrota do III Reichu.**

**Igar.**

——::——

## Stróże kolosy.



Na drodze wiodącej ze stolicy Chin Pekinu do grobów cesarskich, ustawione są w pewnych odstępach kamienne słonie olbrzymich rozmiarów, które tworzą niejako rodzaj szpaleru na „Drodze Duchów", jak Chińczycy nazywają trakt do grobu ich władców wiodący.

## Sportowcy ku czci tragicznie zmarłego Żwirki.

W Warszawie na meczu o mistrzostwo Ligi Legja — Wisła odbyła się manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłych lotników — zwycięzcy Challenge por. Żwirki i konstruktora inż. Wigury.

Nad stadjonem wywieszono flagę żałobną. Trybunę główną, na której obecny był wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego generał Rouppert przybrano kirem.

Przed meczem wygłoszono przez megafon krótkie żałobne przemówienie, którego publiczność wysłuchała stojąc. Następnie 1-minutową ciszą oddano hołd zmarłym lotnikom.

Zawodnicy obu drużyn grali przepasani wstęgami żałobnemi.

## Tłuste bankructwo.

**Sztokholm,** 13. 9. (tel. wł.) Zestawienie aktywów i pasywów masy upadłościowej, pozostawionej przez Kreugera zostało wykończone i ogłoszone. Długi wynoszą 1 miljard 170 milj. 606.855 koron, aktywa tylko 98.412.834 koron.

(50

# W szponach apaszów.

**Powieść współczesna.**

**Napisał St. Brandowski.**

(Ciąg dalszy).

— Kikut miał recht, że tu zmarznąć można — zauważył Wielgus po jego odejściu. — Na strychu było sporo gontów, aleśmy je spalili, jak z Andą granda była.

— To skocz po jakie drzewo i wódki też przynieś — rzekł Piatti. — Masz pieniochy?

— Mam, ale mi nie starczy. Dodaj coś.

Piatti podał mu dwuzłotówkę.

— Tylko przynieś resztę...

Wielgus był już przy drzwiach, gdy nagle odwrócił się i jął uważnie i podejrzliwie spoglądać na Piattiego.

— Czego się tak patrzysz?

— Słuchaj, Włochu zatracony — rzekł dobitnie — a nie spróbuj tu tymczasem urządzić sobie z Dziutą balu, bo Edek by ci kiszki wypuścił. On pierwszy, a potem my. Rozumiesz?

— Złam pysk z twojem gadaniem! — zawołał Piatti czerwieniejąc jak burak. — Wpraszałem się wam do tej awantury czy jak? Kazaliście szpiclować, a teraz zato grozisz wypuszczeniem kiszek?

Gdy Wielgus zniknął za drzwiami, Piatti siadł na wystającym ze ściany dylu, oparł brodę na pięści, i ukradkiem spoglądał w przeciwległy kąt sali, gdzie leżała Dziuta.

Niebawem usłyszał z pod szala jej głos, zduszony i niewyraźny, gdyż usta i dolną część twarzy miała tak silnie szalem okręcone, że aż krew występowała jej na policzki.

Podszedł ku niej i począł się jej przyglądać.

— Przyrzeknij, że nie będziesz wrzeszczeć, to ci usta rozwiążę — zaproponował dziewczynie.

Dziuta skinęła głową, bo mówić niemogła.

Zwolnił więc zaciśnięty szal, a potem z ust ściągnął go jej pod brodę.

Dziuta, która prawie dusiła się pod szalem, poczęła teraz wolno oddychać. Chciała coś mówić, ale zmęczenie czy przerażenie nie pozwalało jej przyjść do słowa.



Piatti siadł na brzegu tapczana i począł mówić głosem ironicznym, z pod którego przebijała straszna gorycz i jakby zadowolenie ze strasznego położenia dziewczyny:

— Pamiętasz Dziuta, jak to ja raz przyznałem ci się do miłości, i prosiłem cię, żebyś była moją, a ty co? Odesłałaś mnie do dziekanki. Ja byłbym sobie ręce dla ciebie urobił, pewnie i własny warsztat założył, aby ci wszystko dać, ubrać cię elegancko i na zabawę zaprowadzić. Dla ciebie byłbym został porządnym człowiekiem. Co ty myślisz, gipsiarstwo daje dobry zarobek, a w Poznaniu niema dobrych czeladników gipsiarskich. Niechciałaś Mówiłaś, żem warjat, że mam iść do jakiej małpy razem z moją miłością. A teraz co?... Niechciałaś do mnie należeć, a czyją ty będziesz teraz?

— Ryśko — jęknęła Dziuta — jeżeli mnie jeszcze trochę kochasz, to uwolń mnie od tych łotrów... Zrobię co chcesz, będę twoją, będziemy razem mieszkać, ale ratuj mnie, nie pozwól, aby oni się pastwili nademną. Ryśko, zmiłuj się!...

Jęczała błagalnie, skomlała jak pies, ale w twarzy i w oczach Włocha nie dostrzegła nic więcej, oprócz okrutnej mściwości i zadowolenia.

— Och, teraz to ty gotowa djabłu się zapisać, a potem kopniesz go, jak i mnie, gdym cię w zoologu spotkał Trzeba wtedy było mieć rozum, to ktoby dziś miał śmiałość do ciebie, gdybym ja był za tobą, gdyby wiedzieli, że ty moja! Szanowaliby cię i z drogi schodzili. I mnie by dobrze było z tobą, i ty by tu dziś nie leżała związana.

— Ryśko, zmiłuj się! Psem twoim będę, ale weź mnie w obronę, nie daj mnie dotknąć. Ryśko!... Ryśko!...

— Bodaj ty tak zmarniała, jak tobie wierzyć można! Wolę już ja cię posiąść razem z innymi Miej i ty za swoje. Bo ja się dosyć nacierpiał i narozpaczał za tobą.

A widząc dziką i zdesperowaną twarz dziewczyny, dodał z szyderczym gniewem:

— Brzydziłaś się robotnikiem, jakiś inteligent miał u ciebie fory, ano nie zaszkodzi, jeźli się przekonasz, że i my nie najgorsi.

Dziuta chciała coś odpowiedzieć, gdy za drzwiami rozległo się skrzypienie starych schodów i Wielgus wszedł do izby.

Trzymał w ręku sporą wiązkę drzewa, a po jego szybkim oddechu można było poznać, że się bardzo spieszył ze zakupnem.

— Zdyszałem się, bom jednak myślał, że jej niezostawisz w spokoju.

A wskazując na Dziutę, zapytał:

— Pocóżeś ty jej gębę rozwiązał?

— Bo się dusiła. Przyrzekła przedtem, że nie będzie wrzeszczeć, i nie wrzeszczała.

— Żeby ona jakiej biedy nam nie narobiła. Pamiętaj — zwrócił się do Dziuty — jak raz piśniesz, to tak odemnie w jadaczkę dostaniesz, że ci jej żaden dentysta nie zreperuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z GDYNI i WYBRZEŻA.

**REPERTUAR WIDOWISKOWY.**

**Kino „MORSKIE OKO“.** Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny reżyserji genjalnego Van Deyka p. t. **„Białe cienie“.** Bogaty nadprogram.

**Kino dźwiękowe „BAJKA“.** Dziś i jutro jeszcze głośny film egzotyczny, osnuty na tle życia legji cudzoziemskiej, p. t. **„MAROKKO“.** W roli głównej Marlena Dietrich. Nadprogram komedja dźwiękowa i tygodniki.

## S. p. Władysław Gawiński.

Zmarł tu ś. p. Władysław Gawiński, prezes klubu obywatelskiego, członek zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Gdyni.

## Konferencja w sprawie importu owoców południowych

odbyła się w Urzędzie Morskim. Tematem konferencji była konieczność przygotowania na nadchodzącą zimę odpowiednich pomieszczeń przeznaczonych do manipulacji i magazynowania oczekiwanych w Gdyni w sezonie bieżącym transportów owoców południowych i jabłek amerykańskich.

## 40 turystów zagranicznych zwiedziło Gdynię.

Jak donosiliśmy, przybyła do Gdyni wycieczka w liczbie 40 osób ze stojącego w Sopotach luksusowego norweskiego jachtu turystycznego **„Stella Polaris“**, odbywającego podróż po Bałtyku. Wycieczka przyjechała do portu na holowniku urzędu morskiego „Ursus“. Po objeździe i zwiedzeniu portu obejrzano także miasto. Turyści zagraniczni, wśród których znajdowało się szereg wybitnych osobistości Norwegji, Szwecji, Anglji, Danji itd., z wielkiem zainteresowaniem oglądali port i miasto, nie kryjąc się z uznaniem i z podziwem dla ogromu pracy tutaj włożonej.

## Nowy ładunek cytryn w porcie gdyńskim.

Na statku szwedzkim „Hispania“ nadszedł do portu gdyńskiego wprost z Palermo (Sycylja) nowy ładunek cytryn w ilości 2345 skrzyń (93,8 ton) oraz 6 skrzyń kwasu cytrynowego, wagi 335 kg.

## Nieczyste sumienie.

Patrolujący ulicą Portową policjant zauważył 2 nieznanych osobników, którzy na widok jego zaczęli uciekać, porzucając płócienną walizkę. Walizka jest w stanie zniszczonym, koloru bronzowego i zawiera kilka par wełnianych skarpetek koloru czarnego i siwego, jedną koszulę nocną białą i inne przedmioty.

Prawy właściciel może zgłosić się w celu rozpoznania w godzinach urzędowych w wydziale śledczym przy ulicy 10 Lutego.

## Powrót „Junaka“.

Powrócił po miesięcznej podróży do Norwegji pod dowództwem komandora Filanowicza jacht „Junak“, należący do polskiego Jachtklubu.

## Gwałtowna burza.

W nocy szalała nad Bałtykiem gwałtowna burza, wskutek której holownik Urzędu Morskiego „Maryśka“ zerwał się z cumów od nadbrzeża i zaczął tonąć. Akcja ratunkowa trwa dotychczas.

## Nowa placówka Ch. D. w Gdyni

Dnia 11 bm. po południu odbyło się organizacyjne zebranie w hotelu Centralnym, dla ukonstytuowania się gdyńskiego koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zwołane przez **red. M. Mistata** z inicjatywy Wojewódzkiego Zarządu P. S. Chrz. Dem.

Po zagajeniu przez zapraszającego, wygłosił dłuższy referat wiceprezes Wojew. Zarządu, o celach i zadaniach stronnictwa, wskazując na szeroką platformę ideową, polityczną, oświatową i zawodową, na jakiej praca Ch. D. od szeregu długich lat się rozwija, nie zbaczając nigdy od wytkniętych sobie dróg i celów.

Stronnictwo Ch. D. jest tym **złotym środkiem,** w którym nieznana jest partyjna nienawiść, z którego **wykluczoną jest tania demagogja i działanie destruktywne,** Ch. D. nie zwalcza nigdy ludzi, lecz walczy o system rządów, walczy o praworządność i uczciwość rządzących, pragnie przez religijno-moralne i obywatelskie uświadomienie mas wytworzyć zdrowe podstawy dla państwowości polskiej.

Z tym programem rozpocznie gdyńskie Koło Chrześc. Demokracji swą pracę na tutejszym terenie, i wierzy niezłomnie, że pod jej sztandarem zjednoczą się wszystkie politycznie zdrowo myślące, na gruncie polskiej państwowości demokratycznej stojące jednostki, dla których nie ma miejsca ani w szeregach międzynarodówki, pozbawionej etyki chrześcijańskiej, ani w kohortach nienawiścią partyjną zaślepionej prawicy.

My pragniemy budować, a nie burzyć, pragniemy godzić, a nie rozsiewać nienawiść i zacietrzewienie partyjne.

Naszym celem jest **Polska mocarstwowa,** a drogą do tego celu jest **poszanowanie wiary, sprawiedliwość społeczna i praworządność.**

Kto tak samo myśli i tego samego pragnie, ten znaleźć się winien w naszych szeregach pod naszym sztandarem.

Przewodniczącym Koła wybrano red. p. **Miecz. Mistata,** zast. przew. p. **Ign. Tylińskiego,** sekret. p. **Światowiaka,** na ławników wybrano pp. **Klokę i Bigusa.**

Zarząd ma prawo dalszej kooptacji członków w miarę rozwoju Koła.

Zgłoszenia na członków Koła Ch. Dem. przyjmują oprócz przewodniczącego, p. M. Mistata, także wszyscy członkowie zarządu.

## Stare metody dyplomatyczne i jej skutki.

Jeszcze 23 sierpnia br. w nr. 192 wyraziliśmy nasze zdziwienie z powodu **tajemnicy** jaką otaczano treść dwóch protokółów, podpisanych dnia 13 sierpnia br. równocześnie z protokółem w sprawie „port attaché“, a dotyczących **uregulowania stosunków gospodarczych między Gdańskiem i Polską.** Już wówczas wyraziliśmy obawę, że ta tajemniczość może być powodem obaw społeczeństwa, że umowy te są dla nas tak niekorzystne, iż rząd nie chce ich dla tego opublikować.

Nieufność ta tym więcej się spotęgowała, kiedy **senat gdański** dla swych celów politycznych podał do wiadomości publiczności **tylko jeden protokół,** dotyczący zobowiązań Polski wobec Gdańska, natomiast przemilczał o tem, że zupełnie identyczny protokół podpisany przez p. Ziehma zawiera zobowiązania Gdańska wobec Polski. Protokół ten brzmi następująco:

„Przedstawiciel wolnego miasta Gdańska złożył następujące oświadczenie:

Ożywiony mocnem pragnieniem poczynić co tylko jest w mojej mocy do polepszenia stosunków między Gdańskiem a Polską, oraz wobec tego, że Gdańsk i Polska są ściśle związane traktatami, — senat Wolnego Miasta oświadcza, że ma niezłomny zamiar energicznie występować na swem terytorjum przeciwko każdej propagandzie gospodarczej skierowanej przeciwko polskim przedsiębiorstwom i wyrobom pochodzenia polskiego, jak również użyć swego autorytetu, celem **zapobieżenia czynom lub wystąpieniom nieprzyjaznym skierowanym przeciwko osobom obywatelstwa polskiego.**

Przedstawiciel Rzplitej Polskiej przyjął z zadowoleniem powyższe oświadczenie do wiadomości.

Działo się w Gdańsku, dnia 13-go sierpnia 1932 r.

Przedstawiciel w. m. Gdańska:
**Dr. Ziehm.**

Przedstawiciel Rzplitej Polskiej:
**Pappé.**

Wysoki komisarz Ligi Narodów:
**M. Gravina.**

Jak z powyższego brzmienia protokółu wynika, postanowienia jego obowiązują nas tylko o tyle, o ile wykonywane one będą ściśle i szczerze przez stronę przeciwną.

Zrozumiałem jest, że p. Ziehmowi nie było dogodnem ogłaszanie **drugiego protokółu,** ze względu na jego trabantów hitlerowskich, którzy poczynają się już buntować i marzą o niepodzielnem uchwyceniu władzy w swe ręce.

Niestety droga do tej władzy jest jeszcze bardzo ciernista. Łatwo jest rozpalić shisteryzowane „Grety“ i „Trudy“ do brunatnych mundurów, skoro nie ma gwardyjskich kirasjerów lub huzarów, łatwo pozyskać aplauz u starych „Kaffeetant“, marzących ciągle o paradach monarchistycznych, można zwabić w swe szeregi niedojrzałych żółtodziobów, zapewniając im bezkarność za ordynarne wybryki, można steroryzować nawet kilkaset dojrzalszych lecz słabych jednostek, lecz do sfer poważniejszych, do rozsądnie myślących obywateli hitlerowskie warjactwa nie trafiają. Gdyby w Niemczech i w Gdańsku odebrano prawo wyborcze kobietom, to liczba hitlerowskich wyborców stopniałaby najwyżej do 30% obecnej liczby.

Jak kompromitująco niepoważnym i niedojrzałym jest ten ruch świadczy o tem sposób agitacji, nie cofający się nawet przed rozlepianiem agitacyjnych świstków w... wychodkach publicznych!

Po podpisaniu przez senat wyżej przytoczonego protokółu hitlerowcy rozpoczęli gorączkową, a więcej jeszcze krzykliwą agitację za rozwiązaniem Volkstagu, oraz odmowy dalszej współpracy z obecnym senatem, który rzekomo „zaprzedał narodowe interesa gdańskie Polsce“.

Kampanja ta jednak, jak zresztą wszelkie poczynania hitlerowców, są demagogicznem komedjanctwem. Wiedzieli oni bowiem, że dla ewentualnego wniosku o rozwiązanie Volkstagu nie posiadają kwalifikowanej ilości głosów tj. 15 podpisów, gdyż posłów mają tylko 11 w sejmie, zaś obalenie obecnego senatu przez wycofanie się z koalicji, mogłoby mieć dla nich samych najfatalniejsze skutki, gdyż siłą konieczności musiałby się utworzyć rząd centrolewicowy, wobec którego hitlerowcy musieliby odgrywać rolę beznadziejnej opozycji ze swymi braciszkami ze skrajnej lewicy.

**Najbliższe wybory do sejmu gdańskiego** w takich warunkach, wobec już obecnie osiągniętego punktu kulminacyjnego, od którego rozpoczyna się widoczny zmierzch hitlerowców, byłyby dla nich nieodwołalną klęską.

Mimo swej notorycznej tępoty umysłowej, spostrzegli oni, że wobec niemożliwości spowodowania nowych wyborów w chwili, kiedy osiągnęli punkt kulminacyjny swej demagogji, do opozycji przejść nie mogą, gdyż utorowali by temsamem drogę do powrotu senatowi centro-lewicowemu. Zmuszeni zostali nie tyle z własnej woli, lecz z rozkazu berlińskiego sztabu hitlerowskiego, wydać deklarację, w której wycofują się z obecnego zajętego stanowiska wobec senatu.

Niewątpliwie skoncentrują oni obecnie swe wysiłki, aby terorem i agitacją uniemożliwić praktyczne stosowanie podpisanych protokółów, a to tem więcej, **że ciche poparcie** w tej akcji znajdą w wysokim komisarzu p. **Graviny,** który nie może tego strawić, że ugoda polsko-gdańska doszła do skutku pod egidą specjalnego delegata Ligi Narodów bez, a nawet **mimo jego woli.** Najboleśniejszą zaś dla niego była konieczność umieszczenia pod temi umowami swego podpisu, czyli adoptowania dziecka, które przyszło na świat wbrew jego woli i nie z jego przyczyny.

Miejmy nadzieję, że p. hr. Gravina będzie wkrótce wybawiony ze swej przykrej obecnej sytuacji, a wówczas hitlerowcy gdańscy **stracą swojego opiekuńczego wujka.**

Za redakcję tego działu odpowiedzialny:
**Mieczysław Mistat**, Gdynia, Skwer Kościuszki 4 I.

---

†

W dniu 11 września 1932 r. zmarł członek zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni ś. p.

## Inż. Władysław Gawiński

W osobie ś. p. Zmarłego tracimy wielce zasłużonego współpracownika na niwie zawodowej i społecznej.

Cześć Jego pamięci!

17558) **Komisarz Rządu i Rada Miejska m. Gdyni.**

## 50 kilometrów dziennie wśród lodowców.

### Bohaterscy listonosze.

56 kilometrów dziennie odbywają listonosze wyspy kandyjskiej Picton, przyczem trasa ta zawalona jest zimą i wiosną górami lodowemi. Mogą się oni pochlubić tem, że jeszcze żadna przesyłka nie zaginęła.

Szczególnie w okresie zimowym i wiosennym droga przez nich odbywana jest w istocie drogą śmierci, gdyż każdy z nich musi cieśninę przebyć w kruchej łodzi, którą, gdy natrafia na lodowiec, zmuszony jest ją przenieść. A jakże łatwo góry lodowe mogą stać się grobem, gdy wciągną łódź w pułapkę i zetrą na miazgę. Przewożą również i chorych.

Niedawno pewna kobieta wyraziła w testamencie życzenie, by ją pochowano na rodzinnej wyspie. Trzeba ją było przetransportować. Któż inny mógł to zadanie wykonać, jak tylko ci właśnie listonosze. Przebiwszy się z żywym ładunkiem, chłopczykiem, który miał być oddany do szpitala, poprzez krę i lodowce przystąpili do przetransportowania trupa. Podróż trwała 10 godzin...

Zdarzyło się jednak, że razu pewnego wyruszywszy w południe, 12 godzin walczyli z żywiołem. Otoczyły ich góry lodowe. Zdawało się, że są zgubieni. Mieszkańcy wyspy zapalili wielkie ognie, by ułatwić im orjentację. Ekspedycja ratunkowa nie dojechawszy do nich zmuszoną była wrócić. Dopiero po dalszych 4 godzinach udało im się na tyle zbliżyć do portu, że mogła ich podjąć łódź ratunkowa i to w momencie, gdy na horyzoncie zjawił się rządowy łamacz lodów.

## W miejsce p. Jana Piłsudskiego jako posła...

Wobec złożenia mandatu poselskiego przez p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego wejdzie do Sejmu z ramienia BB **rolnik Bolesław Szczepkowski** ze wsi Katarzyn woj. łódzkiego.

# Stanowcza odpowiedź Francji

## na uroszczenia niemieckie.

### O równości zadecyduje Liga Narodów.

**Paryż,** 12. 9. PAT. Odpowiedź Francji, doręczona rządowi niemieckiemu przez ambasadora francuskiego w Berlinie, zaznacza m. in., że Francja nie może przyjąć żadnej nowej konwencji rozbrojeniowej, która miałaby zastąpić piątą część traktatu wersalskiego. Nowa konwencja może rozszerzyć lub zmodyfikować wszystkie poprzednie, jak to się stało naprzykład z traktatem waszyngtońskim, zmodyfikowanym przez decyzję genewską. Z tego jednak

**nie wynika w żadnym wypadku, aby można było anulować całą część traktatu i zastąpić ją czemś zupełnie nowem.**

Zresztą, aby postąpić w ten sposób, musiałoby się naruszyć postanowienia art. 19-go paktu Ligi, który przewiduje, że **wszelkie zmiany w istniejących traktatach może dokonać tylko Liga Narodów.**

Francja nie odrzuca formalnie żądań niemieckich. Co do prowadzenia rozmów pośrednich, uważa jednak, że **wszelkie rozmowy powinny być prowadzone pod egidą i w ramach, wskazanych przez Radę Ligi Narodów.** Według art. 164 traktatu wersalskiego, ustalającego szczegółowo zakres zbrojeń Rzeszy, każde żądanie ewentualnej zmiany musi być poddane rozpatrzeniu Ligi Narodów. Francja uznaje, że Niemcy mają prawo żądać redukcji zbrojeń ze strony wszystkich innych mocarstw, lecz winny opierać się na postanowieniach art. 8 paktu Ligi, t. j. **uwzględniać bezpieczeństwo kraju oraz położenie geograficzne.** O ile Rzesza niemiecka jest zdania, że rozbrojenie w tych warunkach nie jest jeszcze dostateczne, może wystąpić z dowodami, że warunki bezpieczeństwa dla innych mocarstw istotnie się polepszyły.

Według wiadomości kół dobrze poinformowanych, o ile w odpowiedzi na notę francuską **Niemcy zażądają zwołania konferencji mocarstw, to w takiej konferencji Francja wzięłaby udział tylko wówczas, o ileby wszystkie zainteresowane państwa zostały zaproszone.**

### Mussolini w roli niemieckiego adwokata.

**Londyn,** 12. 9. PAT. „Sunday Times“ ogłasza dziś bardzo znamienny artykuł Mussoliniego na temat żądań Niemiec co do zbrojeń, z którego wyraźnie wynika poparcie stanowiska niemieckiego przez Włochy. Omawiając różne sposoby reagowania na żądania niemieckie, Mussolini stwierdza, że sądząc z głosów prasy francuskiej, opinja publiczna prawie jednogłośnie wypowiada się przeciw żądaniom niemieckim. Opinja angielska zachowała rezerwę, zaś **opinja włoska manifestuje swą sympatję dla żądań niemieckich.** Przesądziwszy w ten sposób zgóry stanowisko włoskie, Mussolini stara się uzasadnić stanowisko Włoch w tej sprawie i **wysuwa szereg argumentów, mających potwierdzić słuszność niemieckich żądań.**

Przedewszystkiem podstawą do równouprawnienia Niemiec w każdej dziedzinie jest przynależność Niemiec do Ligi Narodów i to w dodatku do Rady Ligi ze stałem miejscem. Następnie prawo do równouprawnienia daje Niemcom także pakt lokareński, który stwarza dla Niemiec i Francji równe warunki bezpieczeństwa, wreszcie sam traktat wersalski ustanawia rozbrojenie Niemiec tylko jako wstęp do rozbrojenia ogólnego, co dotąd nie zostało dotrzymane.

Mussolini stwierdza bankructwo konferencji rozbrojeniowej i wypowiada pogląd, że rozczarowany jest jej wynikiem. Obecnie — pisze Mussolini — stoimy w obliczu poważnego zagadnienia: albo równouprawnienie będzie uznane, **albo też Niemcy usuną się od udziału w nadchodzącej fazie konferencji rozbrojeniowej.** Usunięcie się Niemiec miałoby jako **rezultat ostateczny sparaliżowanie konferencji rozbrojeniowej. Byłoby ono również śmiertelnym ciosem dla Ligi Narodów.**

Celem zapobieżenia usunięcia się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, **prawo Niemiec do równouprawnienia w sprawie zbrojeń musi być bezwzględnie przyznane.**

Gdy Niemcy uzyskają jurydyczne uprawnienia, powinny pokazać światu swe umiarkowanie, swoją rozwagę i swoje istotne pragnienie pokoju i współpracy (!)

Artykuł Mussoliniego sprawił ujemne wrażenie przez swą absolutną stanowczość. W kołach, zbliżonych do Foreign Office (ang. M. Spr. Zagr.) uważają, że **Mussolini, angażując się tak zdecydowanie po stronie niemieckiej, oddala się tem samem od Wielkiej Brytanji, gdzie takie jednostronne stanowisko Włoch wywołuje zdziwienie.**

* * *

Odpowiedź Francji stawia Niemcy w niesłychanie kłopotliwej sytuacji. Właściwie mają tylko jedną drogę: zerwać postanowienia traktatu wersalskiego bez oglądania się na nikogo. Poprzez Genewę daleko nie zajdą.

Tym trudnościom należy przypisać pojawienie się artykułu Mussoliniego. Staje on wyraźnie po stronie Niemiec i autorytetem Włoch pragnie przeważyć szalę na rzecz tak niedawnych pogromców z nad Piave. Mussoliniemu przyświetla idea szantażu w stosunku do Francji. Popierając Niemcy pragnie wydusić ustępstwa i mandaty kolonjalne. Gra jego jest zbyt przejrzysta, aby mogła rokować wielkie nadzieje.

Dla Polski pozostaje jeden tylko wniosek: Włochy są sprzymierzeńcami Niemiec i jako takie bezwzględnie dla nas wrogie. Wszystkie flirty z różnemi panami Coselschi (przewódca wycieczki faszystów do Polski) i innemi milicjantami Mussoliniego nie prowadzą do celu.

### Czy Ameryka uczy się wojować od Polaków?



Powyższą rycinę pod tym tytułem przynoszą pisma niemieckie z okazji przyjazdu do Polski gen. Mac Arthura (w środku), szefa generalnego sztabu armji Stanów Zjednoczonych. Naturalnie wysnuwają oni z tego najkaduczniejsze wnioski i przypuszczenia o wojowniczości narodu polskiego, które nie mają najmniejszego sensu.

———::———

### Mała spadkobierczyni korony angielskiej.



Król i królowa angielska przebywają chwilowo w Szkocji na zamku Balmoral. Co niedzielę jeżdżą do kościoła, i wtedy zabierają ze sobą małą księżniczkę Elżbietę, którą Anglicy uważają za swoją przyszłą królową, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa następca tronu książę Walji nie wstąpi już w związki małżeńskie. A jeśli umrze bezpotomnie, to mała księżniczka Elżbieta tron po nim odziedziczy.

### Egzekutor zastrzelił kupca.

**Stanisławów.** Doszło w Żydaczowie do tragicznego wydarzenia w czasie egzekucji sądowej u pewnego kupca.

Do Piotra Juzetyna przybył 25-letni egzekutor sądowy Br. Knapik, **celem przeprowadzenia egzekucji** dla wyrównania długu w kwocie 700 zł, które kupiec był winien Oskarowi Gründingerowi z Obertyna. Kupiec Juzetyn stawił egzekutorowi czynny opór. Wobec tego Knapik, aby nastraszyć opornego, **dobył rewolweru. Tak jednak nieszczęśliwie manipulował, że przypadkowo padł strzał i trafił asystującego egzekucji Gründingera w skroń.** Trafiony padł na miejscu trupem.

Tragiczne to zajście wywołało olbrzymie wrażenie w całej okolicy.

# Czyżby upaństwowienie Strzelca?

Takie pytanie stawia bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer“ — i równocześnie tak na nie odpowiada:

„Osławiony dobrze Strzelec, choć był oczkiem w głowie i fundamentem reżimu, choć go obdarzano — zresztą jak i inne organizacje P. W., instruktorami wojskowymi, nie przestawał być formalnie organizacją społeczną. Zdaje się, że jesteśmy na drodze zmiany w tej dziedzinie. Jak bowiem donoszą pisma sanacyjne, minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, mocą którego na szczeblu M. S. Wojsk. tworzy się stanowisko komendanta głównego Zw. Strzeleckiego, na szczeblu zaś DOK stanowisko komendanta okręgowego Zw. Strzeleckiego.

Komendant główny Zw. Strzeleckiego w stopniu generała brygady wchodzi w skład Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W., jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat P. U. W. F. i P. W. do zarządu głównego Zw. Strzeleckiego.

Organem pracy komendanta głównego Zw. Strzeleckiego jest komenda główna Zw. Strzeleckiego, w skład której wchodzi szereg oficerów w stopniu od kapitana do pułkownika.

Ustanowione zostały przejściowe stanowiska komendantów podokręgów Zw. Strzel. przy województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem terytorjalnym na O. K. Komendanci podokręgów Zw. Strzel. są pomocnikami komendantów okręgów i są delegatami kierowników Okr. Urzędów W. F. i P. W. do podokręgowych zarządów Zw. Strzel.

Jest to niewątpliwie pierwszy etap na drodze do zupełnego upaństwowienia tej organizacji na wzór faszystowskiej milicji.

Każdy przyzna, że tego ciężaru właśnie jeszcze potrzebuje nasz skarb... Ale jest to przecież nieodzowną potrzebą „państwową“. Któż śmiałby w to wątpić?“

### Czy tak wolno?

#### Hojne odprawy. — I nie należ tu do sanacji!...

**Warszawa,** 13. 9. (Tel. wł. r.) Prasa warszawska szeroko rozpisuje się o dwóch skandalicznych wypadkach. A mianowicie: w magistracie warszawskim, **który chronicznie niema pieniędzy,** przyznano odszkodowanie w wysokości **20 tys. zł** dla dyrektora Zakładu Ubezp. Wzaj. Powyższą sumę z lekkiem sercem uchwalono wypłacić jedynie dlatego, aby to stanowisko dać dyrektorowi wydziału finansowego, p. Jankowskiemu, który o nie usilnie zabiegał.

Podobny wypadek zdarzył się w warszawskiej **Kasie Chorych.** Zwolniony został dyrektor związku Kas Chorych p. Osiecki, któremu na otarcie łez przyznano lekką ręką odszkodowanie, w wysokości 70 tys. zł. Dosłownie **70 tys. zł** za opróżnienie stanowiska, na które, według krążących pogłosek, powołany ma być były poseł z B. B. p. **Zygmunt Klemensiewicz,** bardzo zasłużony człowiek dla panującej dziś sanacji (niegdyś zagorzały socjał). Nie dość, iż ze składek ludzi pracy utrzymuje się zupełnie zbędną instytucję, której działalność ogranicza się jedynie do układania papierkowych zarządzeń i regulaminów, ale płaci się wprost **horendalne odszkodowania** i uposażenia przeróżnym dygnitarzom Związku Kas Chorych.

# Związek miast polskich

## domaga się wprowadzenia nowego podatku.

**Warszawa,** 12. 9. (Tel. wł. r.) Związek miast polskich wystosował do komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej obszerny memorjał, wysuwając w nim wątpliwości co do niektórych artykułów projektu ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym. Związek zaznacza, że jedną z głównych przyczyn zachwiania równowagi budżetowej miast jest odjęcie im przez skarb państwa poważnych części uprawnień. Jeżeli przywrócenie miastom tych uprawnień nie jest możliwe, wprowadzić należy nowy podatek dla pokrycia niektórych wydatków, głównie opieki społecznej i leczenia niezamożnych chorych. Przedmiotem opodatkowania winny być wszystkie osoby fizyczne, zamieszkałe na terenie gminy i podlegające podatkowi dochodowemu, oraz wszyscy inni mieszkańcy, którzy posiadają własne środki utrzymania. Nie opłacają podatku ci, którzy korzystają z opieki społecznej, jak również posiadający małe mieszkania. Jak się dowiadujemy, nowy projekt będzie dokładnie rozpatrzony i następnie przedstawiony właściwym władzom.

———::———

### Następca Rintelena.

**Warszawa,** 13. 9. (Tel. wł.) Następcą osławionego radcy ambasady niemieckiej we Warszawie Rintelena, mianowany został radca von Schlitt, który już w bieżącym tygodniu obejmie urzędowanie.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 14 i 15 bm. p. dr. Sikorski, ul. Toruńska 24.

**Dyżur apteczny** pełni apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

**Publiczna bibljoteka** m. Inowrocławia czynna w dni powszednie od godz. 19,15 do 20,15.

**Repertuar kin:**

Pałac: „Pieśń narodów“.

Stylowy: „W cieniu drapaczy chmur“.

Żak: „Tajemniczy zabójca“.

**Teatr Zdrojowy w Inowrocławiu** zapowiada w najbliższy czwartek drugi i ostatni występ znakomitej artystki Jadwigi Zaklickiej, która swym występem w „Roxy“ odniosła niebywały wprost sukces artystyczny. Urocza artystka, zbierająca sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie, wystąpi w komedji znanej spółki francuskiej Gignoux'a i Thery'ego **„Niedojrzały owoc“**. Pozatem pod wytrawną reżyserją dyr. Trzcińskiego udział biorą najwybitniejsze siły zespołu bydgoskiego. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

**Kronika policyjna.**

**Za kradzież** 11 par spodni na szkodę Krzysztofowiczowej, zam. w Inowrocławiu przy ul. Kasztelańskiej, doprowadzono Janinę Wróblewską z Rybna, pow. nieszawski

**Systematyczną kradzież nafty** — 5000 litrów na szkodę firmy „Karpaty“ zgłosił Kazimierz Jastrzębski, zam. przy ul. Poprzecznej 16.

**Rower męski zniknął z przed gmachu sądu.** Przed gmachem sądu grodzkiego w Inowrocławiu Józef Kempski z Chełmiczek (pow. Mogilno) pozostawił na chwilę rower, którego po powrocie już nie zastał.

**Pozbył się garderoby.** Alfons Tomaszewski, zam. przy ul. Paderewskiego 2, doniósł o kradzieży paczki z garderobą wartości 20 zł, której dopuściła się służąca Zofja Lipińska.

**Kradzieże.** W firmie „Rolnik“ usiłowano skraść 3 worki pszenicy wartości 40 zł; sprawcy zostali spłoszeni, pozostawiając łup na podwórzu. Na ul. Droga Łąkowa patrol policyjny napotkał 5 osobników z węglem wagi 200 kg., którzy niesiony węgiel porzucili.

### Nakło.

**Sprzeniewierzenie w rzeźni miejskiej.** Zatrudniony w tut. rzeźni niej. Płaczek, z zawodu rzeźnik, żonaty, dopuścił się na szkodę rzeźni sprzeniewierzenia sum, które pobierał od miejscowych rzeźników tytułem opłaty za ważenie świń. Proceder ten uprawiał od dłuższego czasu i zdołał przywłaszczyć sobie 190 zł. Po ujawnieniu sprzeniewierzenia defraudant ulotnił się w nieznanym kierunku. Jest on znany jako defraudant-recydywista.

**Ruch na Noteci.** Od pewnego czasu na Noteci daje się zauważyć wzmożony ruch ładowania żyta na szkuty. Tutejsze firmy zbożowe korzystają w całej pełni z przewozu wodą zboża do Gdańska, dając możność upragnionego zarobku właścicielom szkut, stojących dotąd bezczynnie.

**Trup w lesie.** Podczas zbierania grzybów w lesie w pobliżu wsi Rościmin natrafili bezrobotni na zwłoki starszej niewiasty, będące już w pełnym rozkładzie. W trupie rozpoznano starą cygankę-żebraczkę Franszke, bezdomną z Nakła. Zmarła ona z powodu wycieńczenia i starości. Pogrzebem zmarłej zajęła się gmina Rościmin.

**Bójka sąsiedzka.** Na ulicy Nowy Świat doszło do bójki na tle nieporozumień sąsiedzkich pomiędzy małżeństwem Kósków a Małolepszych. W toku kłótni chwycił krewki Kósek siekierę i zaatakował swego sąsiada. Jedynie interwencji przygodnych świadków należy zawdzięczyć, że nie doszło do jej użycia. Nie dając jednak za wygrane, chwycił Kósek drąg i poturbował nim dotkliwie Małolepszego, a spieszącej z pomocą żonie Małolepszego wybił kilka zębów.

### Chełmża.

**Dyżur aptek.** Do 17 bm. dyżur i służbę nocną pełni apteka „Pod Orłem“ p. Bolesława Wolskiego w Rynku.

**Z urzędu stanu cywilnego.** W miesiącu sierpniu br. urodziło się 33 dzieci, w tem 15 płci męskiej, 16 płci żeńskiej i 2 nieślubne dzieci płci żeńskiej. Zmarło 22 dzieci, 1 mężczyzna i 6 kobiet — razem 29 zgonów. Ślubów zawarto 3.

### Margonin.

**Posiedzenie rady miejskiej** zagaił burmistrz p. Rzeźnik. Wniosek magistratu o przenoszenie sum budżetowych z pozycji na pozycje w ramach paragrafu w roku budżetowym 1932-33 uchwalono jednogłośnie. W sprawie wykonania ogólnego planu zabudowania miasta Margonina uchwalono zasięgnąć opinji tak miejscowych jak i zamiejscowych fachowców. Do rady nadzorczej publicznej szkoły dokształcającej wybrano ks. prob. Napiątka, pp. O. Rekowskiego, J. Boruckiego, M. Chudzińskiego i J. Czajkowskiego. Rada miejska uchwaliła wstrzymać się narazie od zamierzonej zamiany nieruchomości gminnej, w której mieści się sąd grodzki na państwową, tembardziej, że miasto, godząc się w zasadzie na zmianę, uczyniło to w tej myśli, że sąd grodzki pozostanie w Margoninie.

**Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się w aptece p. Ilnickiego. Prowizorka, udając się do sklepu po butlę z kwasem solnym, zahaczyła w pewnym momencie obcasem o stopnie schodów, przyczem jedna z butelek stłukła się i oblała prowizorkę, która doznała ogólnego poparzenia.

## Restauratorzy w walce ze śrubą podatkową

### Z obrad Pow. Tow. Restauratorów w Inowrocławiu.

Jak z rogu obfitości sypią się na tych nieszczęsnych obywateli, którzy jeszcze coś posiadają, różnorodne podatki państwowe i dodatki od podatków. Dziś nietylko na ulicy, ale i na zebraniach słyszy się jedynie narzekania, a częstokroć przekleństwa. Bo jakżesz można być na to wszystko, co się w naszem państwie dzieje, spokojnym, kiedy zamiast w tych kryzysowych czasach śrubę podatkową odkręcać, to się ją jeszcze przykręca z całą bezwzględnością. Stąd też pochodzi to ogólne biadanie i narzekanie.

Dnia 8. bm. w lokalu p. Witkowskiego odbyło się plenarne zebranie Pow. Tow. Restauratorów w Inowrocławiu, na którem po odczytaniu komunikatów zarządu poruszono sprawę ustanowienia norm zyskowności za r. 1932 i dopłaty do patentów akcyzowych za 1933 r. W związku z tem sekretarz p. Jaskólski wyjaśnił, że wysokość norm zyskowności waha się od 5 do 18 proc., w zależności od posiadanej kategorji świadectwa, stosunków lokalnych itp.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą dopłat do patentów akcyzowych, w której radny p. Gotowała podał, że magistrat inowrocławski, szukając środków pokrycia deficytu, chce dopłaty te podwyższyć o 100% dla II. kat., a o 50% dla karczm. (Podwyżkę tę rada miejska już uchwaliła na ostatniem posiedzeniu). Ponadto p. G. uwiadomił zebranych, że gmina projektuje podwyższenie opłat za elektryczność, gaz i wodę, co ma już nastąpić z dniem 1 października rb. Nowe ciężary. Kto je jeszcze będzie mógł płacić?

Na zjazd prezesów do Poznania wybrano delegatem prezesa p. Krauzego.

Bardzo ożywiona dyskusja wyłoniła się nad sprawą wprowadzenia opłat 50-groszowych od gości, przebywających w restauracjach i kawiarniach po godz. 12 w nocy. Rozporządzenie to ma niby zasilić fundusz na walkę z bezrobociem, a tymczasem stanie się ono najprawdopodobniej przyczyną zupełnego upadku przemysłu gastronomiczno-restauracyjnego. W związku z tem postanowiono wysłać odpowiednie pismo do centrali w Poznaniu z prośbą, aby zarząd główny wystąpił z memorjałem przeciwko temu rozporządzeniu.

Wkońcu prowadzono dyskusję na temat konkurencji itp. Przyszłe zebranie postanowiono zwołać do lokalu p. Marka przy ul. św. Ducha, na czem porządek dzienny obrad został wyczerpany.

## Pod sztandarem Chrześc. Demokracji.

### Z miesięcznego zebrania koła Inowrocław.

W piątek 9 bm. odbyło się pierwsze po przerwie wakacyjnej miesięczne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu w lokalu oddziału „Dziennika Bydgoskiego“. Obrady zagaił prezes p. Bociek, witając jednocześnie przybyłych gości.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, sekretarz red. Kobierski zdał szczegółowo sprawozdanie ze zjazdu okręgowego Ch. D. w Bydgoszczy, które zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem.

Następnie rozpoczęły się debaty nad sprawami organizacyjnemi. Przedewszystkiem domagano się wzmożenia propagandy haseł chrześcijańsko-społecznych na terenie m. Inowrocławia i Kujaw zachodnich, a dalej zwoływania dyskusyjnych zebrań publicznych i zorganizowania rzemiosła polskiego i wogóle świata pracy pod sztandarem chrześcijańsko-demokratycznym.

Inowrocławskie Koło Ch. D. zdane jest na własne siły i musi wszystkich sympatyków i zwolenników swoich wciągać do szeregów członkowskich. Zastanawiano się bardzo rzeczowo nad sposobami ożywienia działalności na polu chrześcijańsko-społecznem i udzielono zarządowi cennych wskazówek, które niebawem zostaną wprowadzone w czyn.

M. in. przemawiali pp.: prezes Bociek, W. Urbański, Lipiński i red. Kobierski. Wszyscy mówcy byli zgodni w swych wywodach odnośnie spraw organizacyjnych. Przyrzekano sobie solennie, że wszyscy członkowie dołożą wszelkich sił, aby skupić w szeregach Ch. D. tych obywateli, którzy zasady chrześcijańskie uwypuklają w swem życiu prywatnem i publicznem.

Wkońcu kilku gości podpisało deklaracje członkowskie, wyrażając chęć należenia i pracowania nad rozszerzeniem zasad chrześcijańsko-demokratycznych.

„Szczęść Boże w zbożnej pracy“ — temi słowy prezes p. Bociek zamknął obrady.

**WĄBRZEŹNO. Młodzież obozuje.** Od 25 sierpnia odbywa się na terenie stałych obozów letnich w Lidzbarku kurs wychowania fizycznego, urządzony staraniem Związku S. M. P. w Wąbrzeźnie. Uczestnicy rekrutują się z wszystkich niemal okręgów pomorskich, od puckiego począwszy, a skończywszy na działdowskim — razem 40 druhów, przyszłych naczelników i kierowników kółek sportowych, którzy mają wnieść nowego ducha, nowe ożywienie w koła swych stowarzyszeń. Prócz ćwiczeń i wykładów z zakresu w. f. obejmuje program kursu także wykłady organizacyjne, etyczne oraz lekcje śpiewu. Kurs potrwa do 15 września, przyczem pod koniec urządzi się zawody o państwową odznakę sportową.

**SZAMOTUŁY. Historyczny sztandar.** Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków, które przybiera nazwę imienia Ig. Paderewskiego, oddaje swój sztandar do muzeum wojskowego wzgl. muzeum Mielżyńskich w Poznaniu. Sztandar ten jest zabytkiem historycznym. Pod nim walczyli szamotulanie na froncie, o czem dowodzą liczne postrzały od kul niemieckich na sztandarze. Tow. Powstańców i Wojaków funduje z tej racji nowy sztandar, który ozdobiony będzie wizerunkiem cudownego obrazu Matki Boskiej Szamotulskiej, godłem Państwa Polskiego, imieniem Ig. Paderewskiego i herbem grodu szamotulskiego. Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru odbędzie się w niedzielę 18 bm.

### Warlubie.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W majętności Rulewo podczas rżnięcia kukurydzy zatrudniony przytem niejaki W. Kester z Bzowa stracił lewą rękę w następujący sposób: Podczas gdy wymieniony napełniał maszynę kukurydzą, przybył administrator tegoż majątku p. Franz, naganiając zatrudnionych do pośpiechu. W pewnej chwili gdy zatrudniony K. lewą ręką wpychał kukurydzę do maszyny, p. Franz niespodziewanie z tyłu popchnął również, tak, że nieszczęśliwemu ręka dostała się w walce. Skutkiem tego kosa czterema cięciami ucięła rękę poniżej łokcia.

**Katastrofa samochodowa.** Samochód półciężarowy browaru toruńskiego całym pędem wjechał na przydrożne drzewo. Skutkiem tego siedzący w samochodzie odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia, a samochód został bardzo uszkodzony.

## Straszne samobójstwo

### biednego krawca w Rejnie.

W piątek 9 bm. pomiędzy godz. 8 a 9 rano przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą popełnił samobójstwo Iwan Mirosznikow, ur. 20 marca 1887 r. w Nikitowce (Polesie).

Denat zamieszkiwał ostatnio w Rejnie (pow. Inowrocław), gdzie utrzymywał się z samodzielnych prac krawieckich.

Na stole pozostawił on kartkę następującej treści: **„Moi bracia przy granicy, przekażcie mój adres mojej rodzinie, bo ja się rżnę. Wszystkim najlepszego życzę. Zrobiłem sam, nikt nie winien. Iwan Mirosznikow“.**

Samobójca pozostawił żonę i osierocił jedno dziecko.

Przyczyny targnięcia się na własne życie dotychczas nie ustalono.

### Czy nie blagier?



Dr. Unterberger, profesor uniwersytetu w Królewcu, odkrył wrzekomo metodę, za pomocą której można zgóry zadysponować płeć dziecka, mającego się dopiero narodzić. Nad tem zagadnieniem biologowie całego świata długo już pracują, ale wszystkie dotychczasowe metody okazały się zwodniczemi. Natura nieda wydrzeć sobie tajemnicy, którą przewrotność ludzka mogłaby w złym kierunku wykorzystać.

### Odpust znalezienia św. Krzyża na Kalwarji.

**w Pakości, dnia 17 i 18 września.**

Doroczny odpust znalezienia św Krzyża O. O. Franciszkanie obchodzić będą w przyszłą sobotę i niedzielę, 17 i 18 bm. Obchody kalwaryjskie rozpoczną się w sobotę o godz. 3 w kościele poklasztornym. W niedzielę będą nabożeństwa o 7,30, 9,30 i 11,30 suma z kazaniem. Po południu o godz. 3 Droga Krzyżowa, zakończenie w kościele kalwaryjskim o godz. 5 z nieszporami i kazaniem.

### Strajk w Chodzieży.

**Chodzież,** 12. 9. (Tel. wł.) Tutejsza fabryka porcelany postanowiła po wygaśnięciu umowy zbiorowej obniżyć płace robotników o 20 do 35%. Robotnicy decyzji dyrekcji nie przyjęli do wiadomości i zastrajkowali. Na akcję robotników starał się uzyskać wpływ sanacyjny związek związków zawodowych. Na zebraniu założowem odpalono jednak umizgi sanatorów 245 głosami. Za sanacją oświadczył się tylko 1 robotnik.

### Olbrzymi pożar stodoły w Żernikach.

**Straty 40 tysięcy złotych.**

Dnia 9 bm. o godz. 2,30 w Żernikach (pow. mogileński) wybuchł groźny pożar, który strawił wielkich rozmiarów stodołę, w której znajdowało się zboże, słoma, koniczyna i maszyna do krojenia sieczki, na szkodę rolnika Stanisława Dybaty.

Pogorzelec ubezpieczony był coprawda w Tow. Ubezp. „Snop“ oddział w Poznaniu, lecz dotychczas polisy ubezpieczeniowej nie wykupił i składek także nie opłacił.

Straty oblicza on na 40.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

—o—

**KCYNIA. Z Tow. śpiewu „Echo“.** Na nadzwyczajnem walnem zebraniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Paszkiewicz Alojzy - prezes, Tylicki Bolesław - wiceprezes, Balcerowicz Mateusz - sekretarz, Buchholz Juljan - sekretarz, Konieczny Leon - skarbnik, Kostrzewa Karol - bibljotekarz; rewizorzy kasy pp.: Polewczyński Stefan i Zarębski Bernard, ławnicy pp. Kryszczyński Józef i Ajtner Teofil. Dyrygentem wybrano przewodniczącego walnego zebrania p. Średzkiego. Lekcje śpiewu odbywają się dwa razy w tygodniu: we wtorek i czwartek o godz. 8 wieczorem.

# Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" i „Pod Koroną".
Kino Apollo: „Godzina z tobą".
Kino Gryf: „Romanse cygańskie".
Kino Orzeł: „Bestja morska".
Kino Nowości: „Na strunach zmysłów" i Rin Tin Tin.

**Wielki koncert w Teatrze Miejskim.** W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim wielki koncert artystyczny Tow. Muzycznego. Wieczór ten będzie inauguracją sezonu koncertowego i obfituje w bardzo bogaty program. Wykonawcy: p. Szołkowska, Krajewska - śpiew solowy, pp. dyr. Ignacy Tomaszewski - fortepian, prof. Hass - skrzypce, prof. Szmelter - II. skrzypce, prof. Sanewski - wiolonczela. Program zapowiada m. in. utwory Haydna, Schuberta, Kreislera, Niewiadomskiego, Verdiego. Ceny biletów ze względu na ciężką sytuację gospodarczą minimalne. Wstęp dla uczennic i uczni szkół miejscowych 30 groszy.

## Zjazd organizacyjny księgowych na Pomorzu.

W niedzielę, 18 września br. odbędzie się w sali hotelu Kellasa w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 42 o godz. 10 przed poł. zjazd organizacyjny zrzeszenia księgowych na Pomorzu.

Organizatorami zrzeszenia są członkowie prezydjum sekcji rzeczoznawców księgowości przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, mając na względzie przygotowanie kadrów księgowych i rzeczoznawców księgowości do przyszłej Wojewódzkiej Izby Księgowych.

Celem zrzeszenia będzie wspólna obrona interesów, ochrona prawna tytułu, podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego, pośredniczenie przy uzyskiwaniu pracy, zapewnienie członkom bezpłatnej porady prawnej i zawodowej i t. d.

## Święto rycerzy św. Florjana.

Na całem Pomorzu obchodzi rycerstwo św. Florjana swój tydzień strażacki, który się zamienia w jedno wielkie święto, boć największe ofiary społeczeństwu oddaje nie kto inny jak strażacy. Stąd też największą sympatją cieszą się ochotnicze straże pożarne.

Obywatelstwo m. Grudziądza szczególną pieczołowitością i niekłamaną sympatją obdarza tut. straż pożarną, na której czele stoi długoletni komendant p. Kaszewski, który jako znakomity fachowiec, dzielnie kieruje nietylko swym oddziałem w Grudziądzu, ale znany jest jako ten, który zakłada i organizuje nowe oddziały strażackie na całem Pomorzu.

Tydzień strażacki rozpoczął się w sobotę, 10. bm. capstrzykiem, który niejako przypomniał obywatelstwu grodu naszego, że skromne uroczystości strażackie się tem samem rozpoczynają.

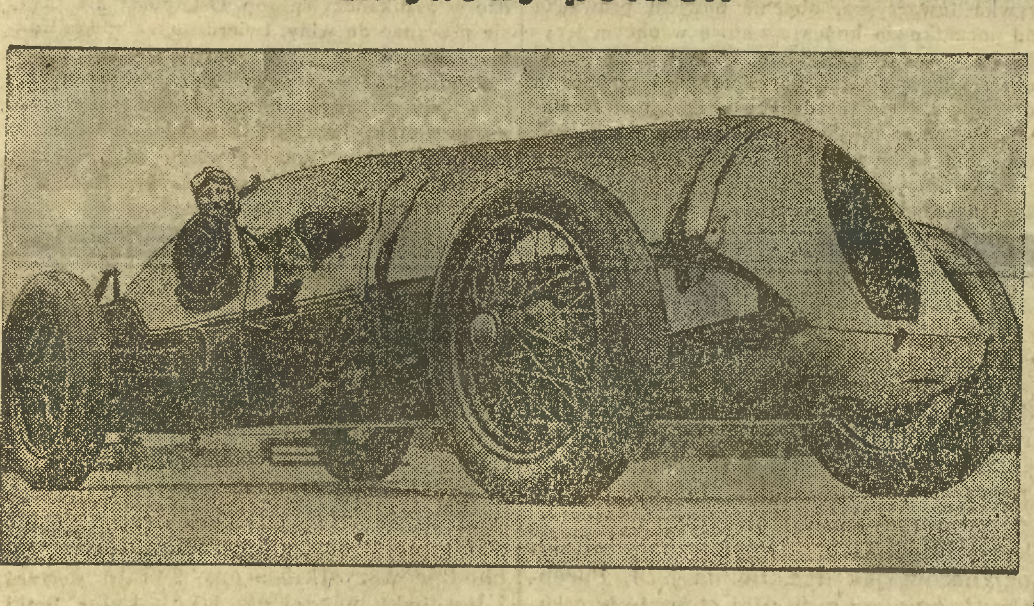
W dniu tym obchodziła placówka tutejsza swe 55-lecie istnienia, odbyła ona się skromnie, tylko wśród samych strażaków i zaproszonych gości.

W niedzielę, rano o godz. 7 zebrała się drużyna strażacka w swej siedzibie przy ul. Marsz. Piłsudskiego, skąd o godz. 7.45 wyruszył pochód z orkiestrą 18. p. ułanów z kapelmistrzem p. Makowskim na czele do kościoła farnego. Oddział prowadził komendant p. Kaszewski. Uroczystą mszę św. odprawił przy głównym ołtarzu ks. Gdaniec. Przepiękne kazanie na temat miłości bliźniego wygłosił złotousty ks. Czapliński. Wielki ołtarz oświetlono efektownie jak na wielkie uroczystości kościelne. Po nabożeństwie udano się w pochodzie jak wyżej do siedziby straży, przed którą odbyła się defilada, odbierał ją komendant p. Kaszewski w otoczeniu pp. radców i starszyzny strażackiej.

O godz. 15 odbył się na dziedzińcu straży pożarnej koncert, popisy strażaków, żeńskiego oddziału, gry i zabawy. Młodzież rozweselało trzech t. zw. klownów, które swe role z przejęciem oddali. Publiczność mimo niepewnej pogody stawiła się dość licznie. Wśród miłych gości zauważyliśmy p. starostę Niepokulczyckiego, prezesa rady miejskiej p. Szychowskiego i licznych radnych. Wieczorem odbyła się w tejże strażnicy zabawa taneczna.

**KOWALEWO. Sprostowanie.** Po myśli § 11 ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby emerytowany kapitan wojsk polskich p. Gołuński z Kowalewa odstąpił mi swój śpichrz celem przystąpienia do budowy mleczarni, jak również nieprawdą jest, jakobym był Niemcem-optantem, gdyż posiadam obywatelstwo polskie. Prawdziwość powyższego stwierdzić można w każdej chwili w starostwie w Wąbrzeźnie. (—) Herman Otto Bülow, Kowalewo.

## Benzynowy potwór.



Do wyścigów automobilowych w Brookland (pod Londynem) staje pani Wisdom z maszyną potwornych rozmiarów, jak to widzimy na rycinie. Mrs. Wisdom sama dała plany do tej maszyny, sama będzie nią kierować, a ponieważ jest to najsilniejsza maszyna ze wszystkich dotąd zbudowanych, więc ma nadzieję pobić swoich współzawodników.

# Wspaniały „Dzień Katolicki" w Więcborku.

## Imponujący przebieg zjazdu. — Msza polowa na rynku i podniosłe kazanie. — Tysiączne tłumy uczestników.

(Od specjalnego wysłannika „Dzien. Bydg.").

**Więcbork, 11. 9.** Przy pięknej pogodzie odbył się tu wspaniały zjazd katolicki nazwany „Dzień Katolicki", urządzony z ramienia Akcji Katolickiej pod hasłem „Katolik wobec kryzysu". Był to pierwszy zjazd katolicki dekanatu kamieńskiego. Zjazd udał się doskonale. Były na nim obecne wszystkie stowarzyszenia i organizacje powiatu sępoleńskiego wraz z parafjanami dekanatu. Bez przesady można liczyć zgóra 5000 osób. Zanotowałem 54 sztandarów i choragwi oraz dwie orkiestry. Licznie reprezentowane było duchowieństwo dekanatu. J. E. ks. biskupa chełmińskiego reprezentował ks. kanonik Makowski z Chojnic, który odprawił uroczystą mszę św. z asystą przed ołtarzem zbudowanym na rynku przed ratuszem. Piękne do tez wzruszające kazanie wygłosił ks. dr. kanonik Raszeja, sekretarz diecezjalny Akcji Katolickiej.

Po skończonej mszy św. nastąpiło otwarcie „Dnia Katolickiego". Wygłoszono piękne przemówienia powitalne, poczem p. prof. Tkaczyk z Grudziądza wygłosił piękny referat na temat „Katolik wobec kryzysu".

Zkolei odbyła się defilada i po przerwie obiadowej obrady sekcji, uroczyste nieszpory i zakończenie.

# 400 koncesyj na hurtownie tytoniowe wypowiedziano!

Sypią się bankructwa, połączone z nieuregulowaniem zaciągniętych w Polskim Monopolu Tytoniowym kredytów przez hurtowników.

Padły hurtownie: **trzy w Warszawie** i niespłaciły kredytu na sumę **około 300.000 zł**, jedna w Ciechanowie niespłacony kredyt zł 35.000, **jedna w Toruniu niespłacony kredyt około 45.000**, jedna w Mińsku Mazowieckim niespłacony kredyt 27.000, jedna w Siedlcach, jedna w Płocku itd.

Pozostali na placu hurtownicy pracują z prawdziwem poświęceniem, z powodu **obniżenia rabatów** przeważnie bez dochodów dla siebie, ale w nadziei, że obroty się zwiększą i ich warsztaty pracy staną się dla nich znowu źródłem utrzymania.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wypowiedziała ostatnio około 400 koncesyj na hurtownie tytoniowe. Wypowiedziano koncesje m. in. **Ludwikowi Stacheckiemu w Poznaniu**, inwalidzie wojennemu 80%, działaczowi społecznemu, kawalerowi orderu „Polonia Restituta" i innych.

Wszyscy, którym koncesje odebrano, odwołali się do Ministerstwa Skarbu przeciwko pozbawieniu ich bez powodu warsztatu pracy. **Odwołało się też około dwadzieścia inwalidzkich spółdzielni**, które z wielkim trudem powstały w swoim czasie z drobnych groszy inwalidów i wdów po poległych i po inwalidach, a otrzymawszy koncesje na hurtownie tytoniowe, wzorowo je prowadziły i pomagały swym członkom wdowom i inwalidom w rozwoju ich placówek handlowych.

Odwołania tych spółdzielni również zostały załatwione odmownie.

**Poseł Wagner (B. B.)** pochwalił mocno Dyrekcję Monopolu Tytoniowego za to, że rabaty hurtownikom **obniżyła**, podkreślając przytem że dochody hurtowników jeszcze obecnie są zbyt wysokie, na co przytoczył przykład **że swojej hurtowni we Lwowie, której czysty dochód ma wynosić 10.000 zł rocznie.**

Stanowisko posła Wagnera stało się nielada rewelacją dla kupiectwa tytoniowego.

# Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna", ul. Chełmińska. Od czwartku dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Kino Światowid: „W mrokach wielkiego miasta".

Kino Pałace: „Księżyc na Montanie".

TEATR TORUŃSKI.

We wtorek 13 bm. o godz. 20 „tani wtorek" Operetka Zdrojowa Ciechocinka „Hrabia Luxemburg" daje operetkę w 3 akt. Fr. Lehara. Ceny najniższe od 0,30 do 2,80 zł.

W środę 14 bm. o godz. 17 przedstawienie dla szkół „Obrona Częstochowy" dramat historyczny w 8 obrazach E. Bośniackiej. Ceny najniższe od 0,30 do 1,50 zł.

W czwartek 15 bm. o godz. 20 Operetka Zdrojowa Ciechocinka — premjera „Wróg kobiet" daje operetkę w 3 akt. E. Eislera z występem gościnnym Heleny Majchrzakówny. Legitymacje zniżkowe 50%.

## Zawody pływackie o mistrzostwo Torunia

Niedzielne zawody pływackie o mistrzostwo Torunia które organizowało Tow. gimn. Sokół, wypadły nie tak, jak tego się wszyscy spodziewali. Zapowiedziane zawody wywołały wiele zainteresowania nietylko wśród miejscowych zawodników, ale niemniej chętnych zgłosiło swój udział z okolicy.

Fatalna pogoda dała w łeb. Zimny wiatr i przepadające deszcze nietylko wpłynęły na mniejsze zainteresowanie się tym sportem naszego społeczeństwa, ale bardzo wielu powstrzymało się od udziału w zawodach. Wyniki jednak mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych były bardzo korzystne, bijące w niejednych stylach nawet mistrzostwo Pomorza.

**W biegu dla pań — styl dowolny i klasyczny** pierwsze miejsce zajęła Lisińska Aleks. Sokół Toruń. **Styl dowolny** 50 m. — 47,2; 100 m. 1,42; 300 m. — 6,18. **Drugie miejsce** Bilska S. Sokół Toruń. Styl dowolny 50 m. — 1,54; 300 m. 6,21; styl klasyczny 50 m. 1,53.

**W stylu dowolnym panów:** I. miejsce Szwiec Waldemar GKS. Toruń, II. miejsce Kince St. GKS. Toruń, III. miejsce Baracz Toruń.

**W stylu klasycznym panów:** I. miejsce Tempski B. Sokół Toruń, II. miejsce Goebel Jan Sokół Toruń, III. miejsce Dembski K. Sokół Toruń, IV. miejsce Wjalbe GKS. Toruń, V. miejsce Czołgowski.

**W stylu dowolnym dla panów starszych** I. miejsce zajął Nowak K. - Sokół Toruń, **w stylu klasycznym dr. Jacobson Toruń.**

W biegu dla młodzieży (do lat 16) na 50 m. z pośród 10 zawodników pierwsze miejsce zajęli I. Orzechowski Konrad Sokół Toruń (41), II. Czempisz K. - szkoła wydz. (43), III. Hoppe Walter GKS. Toruń (43,3).

**ZMARLI:**

Ś. p. **Cecylja Gołaszewska** z domu **Zalita**, z Mątew, lat 36.

Ś. p. **Zofja z Majchrzaków Broniarzowa**, z Gniezna, lat 33.

Ś. p. **Siostra Marja Rodempta Gołyńska**, z Wyrzyska, siostra operacyjna szpitala powiatowego.

Ś. p. **Jan Borucki**, ze Świecia, lat 75.

Ś. p. **Maksymiljan Żołdakiewicz**, z Poznania.

Ś. p. **Wojciech Miguła**, lat 73, z Doruchowa.

Ś. p. **Józefa Ueberlowa**, lat 74, z Wrześni.

Ś. p. **Teofila z Kusztelskich Kanikowska**, z Poznania, lat 79.

# Tczew.

**Z ekranu.** Kino „Światowid" wyświetla arcydzieło czeskiej produkcji filmowej, blaski i nędze żywota Jarosława Haska, twórcy nieśmiertelnego „Szwejka" p. t. „Król włóczęgów".

**Z posiedzenia rady miejskiej.** W lokalu posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Sprawozdanie głównej kasy miejskiej zreferował radny Kruczkowski, z czego wynika, iż tut. rzeźnia miejska pod kierownictwem dyr. Orzucha zdała egzamin dobrej gospodarki, gdyż wydala 27.000 zł zysku. Ubój eksportowy wykazał 31.000 nadwyżki, natomiast łaźnia miejska przyniosła miastu w roku bież. 2.000 deficytu, co w porównaniu z zestawieniem lat ubiegłych wykazuje, że deficyt się znacznie zmniejszył. Ze sprawozdań radnego Kołodziejskiego wynika, iż tczewskie zakłady miejskie dają miastu naszemu znaczne zyski; nawet tut. zakłady miejskie mogą być przykładem dla pozostałych miast polskich, wobec czego należy się wielkie uznanie dyrektorowi Morawskiemu, w którego rękach spoczywa kierownictwo zakładów miejskich. Nad referatem radnego Zebla prowadzono ożywioną dyskusję w celu przyjęcia nowego regulaminu meldunkowego. Rada miejska przyjęła do wiadomości protokóły z rewizji głównej kasy miejskiej oraz w miejskich zakładach, które przedstawił radzie radny Zastrzębski. Radny Struczyński (senjor) zreferował sprawę przyjęcia nowego statutu Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. Na wniosek tut. magistratu rada miejska wybrała przez aklamację 3 członków i 3 zastępców w skład komisji podatkowej, przyczem wybrani zostali radca Hempel, zast. burmistrza m. Tczewa, kupiec Witosławski i mistrz rzeźnicki Maćkowiak. Jako zastępców wybrano: mistrza piekarskiego Szczygielskiego, drogerzystę Słomka oraz Piechowskiego. Na tem obrady rady miejskiej zakończono.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Na przestrzeni kolejowej Smętowo—Tczew wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 8-letni Henryk Nowak, syn urzędnika kolejowego. Przebieg wypadku był następujący: Około godz. 19 w pobliżu stacji Kulice bawił się na ścieżce kolejowej Nowak, który widząc nadjeżdżający pociąg osobowy od strony Morzeszczyna, usiłował dopomóc gospodarzowi N. do przeprowadzenia krowy na drugą stronę toru, nie zważając na to, iż od strony Pelplina nadjeżdża na 2 torze pociąg towarowy, którego parowóz, uderzając chłopca w głowę, siłą wyrzucił ofiarę do rowu. W stanie beznadziejnym z ciężkiemi okaleczeniami głowy przewieziono ofiarę do szpitala św. Józefa w Pelplinie.

# Kronika

**Bydgoszcz, dnia 13 września 1932 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Notburgi, Eulogjusza.
Jutro: Podwyższenie Krzyża św., Kornelji.
Wschód słońca: godz. 5,30.
Zachód słońca: godz. 18,20.

## Stan pogody.

Pogoda zmienna przy silnych, chwilami gwałtownych i porywistych wiatrach zachodnich, potem dłuższe rozpogodzenia i stopniowe osłabienie prędkości wiatrów. Chłodno.

Temperatura w Bydgoszczy i na Pomorzu obniżyła się bardzo znacznie i o godz. 9 wynosiła 14 stopni.




**DYŻURY APTEK:**

Od 12. IX. — 18. IX.:
**Apteka Centralna,** ulica Gdańska 27, tel. 994;
**Apteka pod Lwem,** (Okole), ulica Grunwaldzka 37, tel. 191.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

— **Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“** w gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

**OSTATNIE WYSTĘPY JADWIGI ZAKLICKIEJ.**

Jak już donosiliśmy, Teatr Miejski występuje dziś, we wtorek 13 bm. z premjerą komedji znanej spółki francuskich autorów R. Gignoux'a i J. Thery'ego **„NIEDOJRZAŁY OWOC“.** Rzecz ta zdobyła sobie wielki sukces na zagranicznych scenach. Okrasą przedstawienia będzie udział gościnnie występującej Jadwigi Zaklickiej, która niebawem opuszcza nasze miasto, udając się do Poznania. Pod wytrawną reżyserją dyr. Trzcińskiego w przedstawieniu udział biorą najwybitniejsi artyści z pp. Gosławską, Korecką, Maassówną, Podgórską, Bieliczem, Dytrychem, Kaczmarskim, Klejerem, Lochmanem i Wilamowskim na czele.

W środę i piątek ostatnie występy J. Zaklickiej w komedji **„NIEDOJRAŁY OWOC“.**

**WYSTĘP TEATRU TORUŃSKIEGO W BYDGOSZCZY.**

W czwartek dnia 15 września br. o godz. 20-tej gościć będzie na scenie teatru bydgoskiego zespół artystów Teatru Toruńskiego pod dyr. Karola Bendy. Goście toruńscy odegrają wyborną, pełną czaru najczystszej poezji komedję w 3 akt. D. Nicodemi'ego p. tyt. **„GAŁGANEK“,** która dzięki pierwszorzędnym walorom scenicznym obiegła wszystkie teatry Europy, zdobywając wszędzie niebywałe powodzenie. Kapitalne kreacje niezrównanej naiwnej p. Janiny Porębskiej i jej partnera p. K. Bendy oraz udział czołowych sił zespołu toruńskiego: pp. Małkowskiej-Kozłowskiej, Królikowskiej, Lenczewskiego i Jaworskiego, złożą się na widowisko, które dla teatromanów bydgoskich stanowić będzie pierwszorzędną atrakcję artystyczną.

— **Osobiste.** Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. Mikołaj Żułkwa objął z dn. 12 września 1932 r. urzędowanie po wykorzystaniu urlopu wypoczynkowego.

— **Zamknięcie ulic.** Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dn. 7 bm. zostały zamknięte dla ruchu kołowego następujące ulice: Dąbrowskiego, Chopina, Moniuszki, Senatorska i Świecka na czas wykonywania prac wodociągowych i kanalizacji.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 14 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

## Przy kawie i placku...

Sekta Faronowców (odszczepiona od Hodura) pragnąc pozyskać zwolenników dla swego upadającego zboru bydgoskiego, urządziła onegdaj **propagandowy podwieczorek.** Zgromadziło się około 30 niewiast. Napiły się kawy, zjadły po kawałku placka, i na tem zakończyła się... robota duszpasterska „księdza“ Milewskiego.

# Bohaterskim władcom przestworzy

## ś. p. por. Żwirce i St. Wigurze.

I tak wam przyszło ukoić tęsknotę?
. . . . . . . . . . . . . .
Wrzynaliście się piersią w przedświt biały,
I śniły wam się tęcze szczerozłote,
Dla kochanki Ojczyzny wieńce chwały....

Na srebrnych skrzydłach biegliście do [słońca,
Aby je Polsce oddać we władanie,
Za wami biegło bez końca, bez końca,
Naszych serc dumą drgających wołanie.

Biegły za wami z rozrzewnieniem oczy,
Gdy znikaliście w purpurowej zorzy —
Pełnej tajemnic, powietrznej roztoczy,
Przędząc dla Polski pogodny dzień boży.

Oto was wiodła po przez one szlaki,
Ta nasza wieczna, bohaterska Nike, —
Wolą stalowe ujarzmiając ptaki,
Życie w bezduszną kładąc mechanikę.

Dziś jakież moce strzaskały wam skrzy- [dła — ?
Czyż takie były przeznaczeń koleje —
Czy los zły na was zarzucił swe sidła —
Mściwe zatrzasnął wam sławy wierzeje?

Jakież was ciemne ogarnęły noce?
Czy mamy wierzyć w przeznaczenia siłę,
Czy skrytobójcze działały tam moce
Że wśród wawrzynów znaleźli mogiłę.

**Stanisław Boruń.**



**W środę, dnia 14 bm. o godzinie 20 w sali restauracji „Pod Lwem“**
odbędzie się

# wielkie zebranie protestacyjne rzemiosła bydgoskiego

**przeciw likwidacji**

## Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Wszystkie cechy i organizacje rzemieślnicze winny zabrać głos.

Rzemieślnicy! Protestujmy solidarnie przeciw zamierzonej krzywdzie!

**Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy.**

# Nieurzeczywistniony plan śp. por. Żwirki.

## Nasz bohater przestworzy miał zamiar przybyć do Bydgoszczy.

Według ustalonego planu ś. p. por. Żwirko miał zamiar przybyć incognito do Bydgoszczy wraz z żoną i dzieckiem. Jak wiadomo, właściciel wielkiego zakładu fryzjerskiego, p. **Kirski** przy ulicy Gdańskiej, jest teściem naszego bohatera przestworzy. Na zaproszenie teścia właśnie ś. p. Żwirko miał przyjechać w dniu 20 bm. **do Bydgoszczy,** celem odpoczynku po męczącym locie okrężnym dokoła Europy oraz po.... niemniej męczących oficjalnych przyjęciach.

Po kilkudniowym pobycie w Bydgoszczy państwo Żwirkowie zamierzali następnie skorzystać z zaproszenia dyrektora największego hotelu **w Zakopanem „Bristol“,** ażeby tam spędzić dalsze sześć tygodni i skorzystać z zaofiarowanego mu, zasłużonego odpoczynku po wielkich trudach i odniesionem zwycięstwie.

Nieubłagana śmierć naszego zwycięzcy i bohatera narodowego nie pozwoliła na urzeczywistnienie tych planów. Tymczasem stało się inaczej i ciężko dotknięta cała Polska opłakuje dziś jego zgon.

Państwu Kirskim, głęboko dotkniętym tym ciosem, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

* * *

Pan Kirski dowiedział się o strasznym wypadku podczas nabożeństwa w kościele Klarysek. Ugodzony tym okropnym ciosem, padł zemdlony i musiano go wynieść z kościoła.

## Starogard.

**Teatr Miejski z Bydgoszczy** odegra w czwartek, dnia 15. bm. w sali Sokolniczówki sztukę w 3 aktach Verneuill'a p. t. **„Pan Lamberthier“.** Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni K. Kmiecikowskiego.

## Z harcerstwa.

**Komunikaty Komendy Hufca.**

Harcerze, którzy ukończyli szkoły są proszeni o przybycie do Komendy Hufca w godz. urzędowych co czwartek od 7—8 wiecz. w Ratuszu wejście z ul. Farnej, lokal Komendy P. W.

Rozkazem Naczelnictwa Z. H. P. L. 9/32 r. został mianowany podharcmistrzem drużynowy Siódemki bydgoskiej drh. Eugenjusz Szulc.

W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się rejonowa odprawa instruktorów i drużynowych, części północnej Chorągwi Poznańskiej.

Porządek dnia: godz. 8,45 zbiórka hufców, godz. 9 msza św. we Farze, 10-ta przegląd na Nowym Rynku przez dha. Komendanta Chorągwi, 10,30 obrady w Szkole Wydziałowej Męskiej. Po południu zwiedzanie harcówek.

— **Lekcja pokazowa Esperanta** według metody ks. Cseh, zgromadziła w sali państw. gimnazjum klasycznego przy pl. Wolności ponad sto osób. Zebranie zagaił prof. dr. Jan Piechocki, przedstawiając korzyści praktyczne, płynące ze znajomości języka międzynarodowego, oraz pewne właściwości formalne, jak możność poznania literatur mniej rozpowszechnionych lub zgoła egzotycznych; możność porozumienia się jednostek na terenie międzynarodowym, co prowadzi do zbliżenia pokojowego narodów. Trochę danych statystycznych przekonało obecnych, że język światowy Esperanto, który powstał na gruncie polskim, rozpowszechnia się obecnie w szybkiem tempie na całym świecie, wkracza do szkół, opanowuje audycje radjowe i przenika wszystkie dziedziny naszego życia.

Lekcja pokazowa, prowadzona żywo i zajmująco przez prof. M. Sygnarskiego, wykazała niezbicie wybitne zalety t. zw. metody bezpośredniej, stosowanej od lat kilku przy nauczaniu obcych języków nowożytnych, ale szczególnie nadającej się do nauki języka sztucznego, zbudowanego na podstawie rozumowej, logicznej, a którą do nauczania Esperanta wprowadził z powodzeniem węgierski pedagog ks. Andrzej Cseh. Metoda ta pozwala opanować język Esperanto w 16 lekcjach bez zmęczenia, a nawet dać dużo przyjemności, jako poniekąd rozrywka towarzyska, obecnie bowiem prowadzą od początku do końca rozmowę w obcym języku ze swym nauczycielem, który potrafi lekcję okrasić zniewalającą uprzejmością i pogodnym dowcipem. Nic też dziwnego, że kursy te cieszą się coraz większą popularnością i zdobywają dla ruchu esperanckiego coraz liczniejsze zastępy nowych zwolenników z pośród młodzieży i naszego społeczeństwa. **St. Gr.**

# „Gałganek“.

Taki interesujący tytuł nosi przemiła 3-aktowa komedja Nicodemiego, z jaką w czwartek 15 bm. zjeżdża do nas zespół Miejskiego Teatru Toruńskiego. Jeżeli już sama sztuka ciągnie, to ileż zyskuje ona jeszcze na wartości w wykonaniu takich dwóch znakomitych partnerów, jak dyr. Benda i J. Porębska, którzy grają w niej obie główne role. Dają oni do spółki koncert tak harmonijny i misterny, że ta sztuka Nicodemiego podobno w żadnym zagranicznym teatrze nie miała równie doskonałego zespołu w czołowych postaciach. Bydgoszcz, która dzięki dotychczasowemu kierownictwu Teatru Miejskiego nabrała wygórowanych wymagań artystycznych, będzie w czwartek przeżywać niezwykłe emocje dramatyczne. „Gałganek“ obszedł w triumfalnym pochodzie wszystkie sceny świata. Benda i Porębska więcej niż jakakolwiek inna scena uwydatnia niezwykłe walory tej pogodnej i pełnej niefrasobliwego humoru sztuki.



## Skończyć ze zdzierstwem węglowem i cukrowem!

**Warszawa.** (Tel. wł. r.) Od pewnego czasu pojawiają się w prasie warszawskiej artykuły **przeciwko wysokiem cenom cukru i węgla.** Szczególnie ostro zwalczana jest ostatnia podwyżka cen węgla. W sprawie tej urzędowa agencja „Iskra“ komunikuje: „Ze strony poinformowanej dowiadujemy się, że w stosunku do podwyżki ceny węgla rząd zajmie odpowiednie stanowisko.“

W tym wypadku rząd ma wdzięczne pole do okazania swej silnej ręki.

**Strzelanie konkursowe z okazji 10-lecia koła Oficerów Rezerwy Bydgoszcz.**

Z okazji 10-lecia istnienia koła Oficerów Rezerwy Bydgoszcz, urządza się strzelanie konkursowe o cenne nagrody. Udział w strzelaniu mogą wziąć oficerowie i podchorążowie rezerwy, członkowie koła Bydgoszcz.

Strzelanie odbędzie się na strzelnicy 62 pp. przy ul. Warszawskiej pod kierownictwem komendanta P. W. porucznika Lindnera, w dniach od 15—30 bm. (dni strzelania będą podane specjalnie uczestnikom). Zgłoszenia do konkursu i wszelkie informacje udziela kol. Wiszniewski ul. Libelta 5, tel. 2256, od 10—12. Nagrody będą uroczyście doręczone w dniu obchodu 10-lecia 9/X br.

## Apel do Kuźniczanek!

Z inicjatywy p. hr. Zamoyskiej postanowiono założyć **Koło Pomorskie Kuźniczanek** z siedzibą w Toruniu. Ponieważ adresy wielu Pań są niedokładne albo wcale nieznane, prosimy serdecznie wszystkie byłe uczennice zakładu, zamieszkujące na Pomorzu oraz w powiatach inowrocławskim i bydgoskim, które dotąd zawiadomienia nie otrzymały, o odwrotne nadesłanie swoich adresów, celem wydania zaproszenia na pierwszy zjazd Koła Pomorskiego, mający się odbyć w drugiej połowie października b. r. Wszelkie wiadomości kierować prosimy pod adresem: p. **Celiny Kryn - Michelowej, Toruń,** ul. Chrobrego 11.

## Z sali sądowej.

**Oszustwo rolnika.**

W łatwy sposób pragnął dojść do majątku 56-letni rolnik **Ignacy Migacz** z powiatu wągrowieckiego. Wydzierżawił on swe sześćdziesiąt morgowe gospodarstwo wraz z żywym i martwym inwentarzem **za cenę 4000 złotych** gospodarzowi Franciszkowi Stańce.

Zaledwie nowy dzierżawca objął gospodarstwo, gdy nagle zjawił się ku wielkiemu zdziwieniu dzierżawcy — inny rolnik, który wykazał się **notarjalnym aktem kupna** wspomnianego gospodarstwa i chciał je zająć. Jak się okazało, Migacz w kilka dni po wydzierżawieniu gospodarstwa Stańce, sprzedał je komu innemu. Oszukany w ten sposób dzierżawca musiał opuścić rolę, zawiadamiając o oszustwie prokuratora.

Migacz zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Bydgoszczy. Jak się okazało, wyłudził on i od innych gospodarzy pieniądze w oszukańczy sposób. Oskarżony nie chciał się przyznać do winy, twierdząc, że w kontrakcie dzierżawy ze Stańką zastrzegł sobie sprzedaż gospodarstwa. Tego jednak oskarżony nie mógł dowieść, gdyż poprzednio **gwałtem wyrwał z rąk** Stańki kontrakt, niszcząc go zupełnie. Po ukończeniu postępowania dowodowego i przesłuchaniu świadków, sąd skazał Migacza za oszustwo na **dwa lata więzienia.**

# Jak uczcić pamięć zmarłych bohaterów?

(Ciąg dalszy.)

Z sum zebranych dla por. Żwirki ufundujemy **żywy pomnik** imienia śp. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury, w postaci wieczystego funduszu. Odsetki z tego funduszu przeznaczone będą: 1) **na wychowanie i wykształcenie syna por. Żwirki**, dwuletniego obecnie Heniusia. 2) Gdy synek por. Żwirki dorośnie i będzie już po wyższych studjach, odsetki od wieczystego funduszu przeznaczone będą **na cele związane z rozwojem polskiego lotnictwa.**

**Warszawa**, 13. 9. (tel. wł. — r.) Jak się dowiadujemy, zaopatrzenie emerytalne wdowy i syna po ś. p. por. Żwirce zdecydowane będzie w dniach najbliższych przez władze wojskowe. Prawdopodobnie otrzyma ona emeryturę w wysokości pełnych jego poborów oficera-pilota. Por. Żwirko nie był ubezpieczony na życie, gdyż wojskowi nie podlegają przymusowemu ubezpieczeniu.

P. Żwirkowa pochodzi z Bydgoszczy i niewątpliwie po śmierci męża będzie chciała tam powrócić i osiąść wraz z synkiem na stałe.

## Katastrofa cierlicka w oświetleniu naocznych świadków.

W katowickiej „Polonji" czytamy zeznanie naocznego świadka katastrofy, której przyglądało się wielu ludzi. Otóż niejaki p. Chroboczek z Cierlicek opowiada:

O godz. 8,30 szalał okropny wicher. Grzmotów nie było. Deszcz właściwie też nie padał. Spadło tylko kilka dużych kropel. Patrząc w kierunku nieba, w stronę Ostrawy, p. Chroboczek zauważył samolot por. Żwirki, jak leciał w stronę granicy polskiej. Czasami słyszał motor, przeważnie jednak por. Żwirko jechał bez motoru. Wiatr pomiatał aparatem i w pewnym momencie, **aparat zaczął na wysokości około 400 metrów koziołkować.** Nad Kościelcem nagle oderwało się jedno ze skrzydeł, które wiatr uniósł o jakie 100 metrów dalej od miejsca, gdzie później spadł aparat. W kilka sekund później, oderwało się w powietrzu, na wysokości już tylko 300 metrów, drugie skrzydło. Drugie skrzydło rozpadło się poprostu **w strzępy** i tylko połowa spadła na drogę polną, o 200 metrów od miejsca, gdzie spadł aparat. Aparat zaś spadł na lasek, niedaleko od kościoła na Kościelcu.

Kadłub samolotu owinął się formalnie o jedno z drzew. Obok kadłuba, o jakie 3 kroki od niego, leżał śp. inż. Wigura. Drgał jeszcze, jednak po chwili wyzionął ducha. Wokoło porozrzucane były pieniądze polskie i czeskie. Dalej leżał mundur, a bluza ułożyła się na krzakach tak, jakby ją kto ułożył. Ordery połyskiwały w słońcu, które znów zajaśniało.

Z bluzy tej wypadły różne papiery i przybyli na miejsce odrazu się z nich dowiedzieli, że katastrofie uległ porucznik Żwirko, najgłośniejszy dziś lotnik świata. Inż. Wigura miał rozdarte plecy, rozbitą czaszkę, z której wypływał mózg, dalej złamany kręgosłup, złamaną lewą nogę, zdarte trzewiki. Przypuszczając, że por. Żwirko musi się znajdować w okolicy, poczęli go szukać i po 10 minutach znaleźli go dalej w krzakach. Nie dawał już żadnych znaków życia. Miał złamane żebra i pękniętą czaszkę...

## Akta poborowe pod łóżkiem woźnego.

**Łakomił się na stemple. Czy na nic więcej?..**

**Warszawa**, 13. 9. (Tel. wł. r.) W oddziale wojskowym magistratu **ginęły od pewnego czasu akta**, dotyczące odroczeń poboru komisji poborowych i t. d. Przełożeni powzięli podejrzenie, że to jakaś banda oszustów w ten sposób przeprowadza aferę poborową przez użycie skradzionych dokumentów. Obserwacje urzędników nie dały żadnego wyniku, przeto zwrócono uwagę na niższy personel. Przeprowadzona **rewizja w mieszkaniu** Mieczysława Walczuka, woźnego, dała pozytywny wynik. **Pod łóżkiem znaleziono całe archiwum aktów,** składanych tam oddawna. Zeznał on, iż powodem kradzieży aktów były znaczki stemplowe, naklejane na podaniach i załącznikach, które sobie przywłaszczał. Walczuka osadzono z miejsca w areszcie.

## Dobrze zgrana rodzinka.

**Katowice**, 13. 9. (PAT) Donoszą z Bielska, że władze **aresztowały** tam niejaką Marję Propst, puszczającą w obieg **falsyfikaty 10-złotowych monet.** Jak wykazało dochodzenie, za puszczanie w obieg tych monet został aresztowany już w październiku roku ub. mąż Propstowej. Pozatem przytrzymany był pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów brat Propstowej August. Wszyscy oni stanowili niewątpliwie zorganizowaną szajkę, trudniącą się rozpowszechnianiem fałszywych monet.

*

Że mamy do czynienia z fałszerzami monet — zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ale sama wiadomość PAT'a jakoś nie bardzo się klei. Z zamieszczonych słów wynikałoby, że Propst — mąż puszczał 10-złotowe monety w obieg już przed rokiem, a więc w czasie, kiedy monety takie wogóle jeszcze nie istniały. Podobny czyn musiałby być chyba w lot wytropiony — samo zaś puszczanie w kurs falsyfikatów monet prawnie nieistniejących, wydaje się „przemysłem", skazanym zgóry na niepowodzenie.

# Mowa radjowa Papena.

## Długi, rozbrojenie i walka z Hitlerem.

**Berlin**, 13. 9. (PAT.) Deklaracją rządu, której złożenie w Reichstagu uniemożliwione zostało przez jego rozwiązanie, kanclerz Papen wygłosił przez radjo. W pierwszej części przemówienia poświęconego zagadnieniom polityki zagranicznej kanclerz Papen omówił wyniki osiągnięte przez rząd w sprawie reparacyj i rozbrojenia. Rezultaty konferencji lozańskiej w sprawie reparacyj uprawniły rząd do oświadczenia, iż **plan Younga przestał istnieć i nigdy nie odżyje.** Udało się również przekonać partnerów niemieckich, że reparacje są źródłem kryzysu. Już w Lozannie — mówił kanclerz — wystąpiłem z żądaniem, aby Niemcy traktowane były jako naród o równych prawach i obowiązkach. Żądanie to **nie schodzi i nie zejdzie z porządku dziennego naszej polityki narodowej.**

Precyzując zamiary Niemiec w sprawie rozbrojenia, kanclerz Papen oświadczył z naciskiem: „Chcemy rozbrojenia i zgodzilibyśmy się na jak najdalsze propozycje rozbrojeniowe wobec Niemiec, gdyby znalazły one zastosowanie do wszystkich państw, ale **nie możemy znieść, ażeby traktowano nas nadal, jako naród drugiej klasy i ażeby Niemcy pozostawały otoczone uzbrojonemi narodami Europy.**

Z wyrazami uznania kanclerz **wspomniał o wynurzeniach premjera włoskiego Mussoliniego ogłaszanych ostatnio w prasie niemieckiej.**

Odpowiedź Francji na niemiecką notę rozbrojeniową jest obecnie przedmiotem badań gabinetu Rzeszy. Już teraz mogę oświadczyć — zaznaczył kanclerz — **że nota ta nie może się przyczynić do rychłego rozwiązania problemu rozbrojeniowego.**

Następnie kanclerz przeszedł do omawiania zarządzeń gospodarczych i finansowych zawartych w programie rządu.

Obok odbudowy gospodarczej państwa, rząd stawia sobie za cel reformę ustroju. Doświadczenia ostatnich 14 lat wykazały, że **konstytucja wejmarska posiada wady zagrażające w dużej mierze istnieniu Rzeszy i krajów związkowych.** Usunięcie tych wad postawił sobie za zadanie z chwilą objęcia steru w państwie. Walka z partyjnictwem i podniesieniem autorytetu głowy państwa są naczelnemi wskazaniami rządu. Kanclerz w ostrych słowach wystąpił przeciw kampanji narodowych socjalistów **nie cofających się przed atakowaniem głowy państwa i rządu.**

# Gandhi będzie głodował

## aby parjasi nie dostali praw ludzkich.

**Londyn**, 12. 9. (PAT.) Rząd brytyjski na prośbę Gandhiego opublikuje jutro w prasie korespondencję Gandhiego prowadzoną w więzieniu w marcu i kwietniu br. z ministrem spraw Indyj Hoarem i ostatnio z września z premjerem Mac Donaldem.

W listach tych **Gandhi oświadcza, że o ile rząd Wielkiej Brytanji utrzyma w mocy swą decyzję co do nadania masom tzw. niedotykalnych, czyli parjasów prawa odrębnego od Hindusów kurji wyborczej, to on Gandhi na znak protestu rozpocznie głodówkę, którą gotów jest kontynuować aż do śmierci, o ile rząd Wielkiej Brytanji nie cofnie w międzyczasie swej decyzji.**

Wobec odmowy zarówno ministra Hoare, jak i Mac Donalda, należy się spodziewać, że Gandhi rozpocznie wyznaczony przez siebie na dzień 20 września br. **strajk głodowy.**

*

Parjasi są temi nieszczęśliwcami, których kasty wyższe uważają za równie nieczystych, jak najgorsze zwierzęta. Jeżeli cień parjasa padnie na jadło, członek wyższej kasty choćby miał umrzeć z głodu, nie ruszy tego pokarmu. Otóż tym ludziom Anglicy chcieli nadać człowieczeństwo i zrównać ich w prawach. Gandhi występuje przeciw i grozi głodówką. Tem samem prorok Indyj zdemaskował się przed całym światem jako lichy barbarzyńca. Jego autorskie sztuczki, gołe nogi i koza nie zastąpią średniowiecznego sposobu myślenia.

—o—

## Wszyscy wydobyci górnicy — nieżywi.

**Katowice**, 13. 9. (PAT) Prowadzona przez 4 dni pod kierownictwem władz górniczych akcja ratunkowa na dotkniętej katastrofą kopalni „Richthofen" została zakończona. Po wydobyciu w dn. 9 i 10 bm. zwłok dwóch ofiar katastrofy, dziś rano odgrzebano z pod gruzów **trzeciego górnika Jana Kużaka, a o godz. 7 zwłoki ostatniego z zasypanych Pawła Psoty.** Według przypuszczeń władz, śmierć wszystkich czterech górników nastąpiła bezpośrednio po zawaleniu się chodnika.

## Układy w sprawie likwidacji strajku w zagłębiu naftowem

**Lwów**, 13. 9. (PAT) Dziś odbyły się rokowania przedstawicieli przemysłu naftowego: Małopolska, Standart Nobel, Galicja, Limanowa, Gazy ziemne i Polmin w sprawie likwidacji strajku w przemyśle naftowym i w sprawie zawarcia nowej umowy. Przed południem odbyły się rokowania z delegatami centralnego związku górniczego, zaś po południu z delegatami ZZZ. Propozycje pracodawców nie zostały przyjęte przez przedstawicieli robotników. Dalsze rokowania toczyć się będą jutro.

# Straszliwy orkan powietrzny nad Starogardem.

(Od naszego koresp. starogardzkiego).

W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad Starogardem i okolicą olbrzymia fala wichru o niezwykłej sile. Wiatr północno-zachodni, początkowo słaby, zamienił się w przeciągu pół godziny w prawdziwy orkan.

Już późnym wieczorem ulice miasta zupełnie opustoszały. Pociągi uległy małemu opóźnieniu.

W samem mieście wichura nie wyrządziła większych szkód, zostało tylko zerwanych kilka anten radjowych, wywróconych kilkanaście płotów i kilka domów zostało częściowo ogołoconych z tynku. Natomiast wiele szkód wyrządził orkan w okolicy, obalając i łamiąc drzewa przydrożne, które w niektórych miejscach zostały powyrywane razem z korzeniami. Pozatem dużo ucierpiały zabudowania gospodarcze. Pozrywanych zostało kilka dachów, a w niektórych miejscach fale wichru nie naruszywszy zupełnie dachu, rozwaliły ściany stodół, wynosząc częściowo z wnętrza tegoroczne zbiory. Niedaleko pod Starogardem wichura uszkodziła figurę przydrożną, zrywając zupełnie głowę nieznanemu bliżej świętemu. Głowy tej dotąd nie udało się odnaleźć.

—::—

## Huragan wyrządził znaczne szkody w Gdańsku.

W poniedziałek szalała nad Gdańskiem i okolicą wichura, przechodząca chwilami w huragan, który poczynił dość duże szkody. M. in. huragan zniszczył olbrzymi namiot przybyłego tu przed dwoma dniami cyrku Konrado. Szkody wyrządzone w cyrku obliczane są na 50.000 guldenów.

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12 września 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 41% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 60.— P.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K 52% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 28—28½% +
4% poż. premj. dol. s. III. 5 dol. 48. P.

Tendencja mocna.

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 9. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 15,95— 16,25 |
| Pszenica | 25,75— 26,75 |
| Jęczmień 64—68 kg | 16,00— 16,50 |
| Jęczmień 68 kg | 16,50— 17,50 |
| Jęczmień browarowy | 19,50— 20,50 |
| Owies | 12,50— 13,00 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 25,50— 26,50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 40,50— 42,50 |
| Otręby żytnie | 8,75— 09,00 |
| Otręby pszenne | 9,00— 10,00 |
| Otręby pszenne (grube) | 10,00— 11,00 |
| Rzepak | 34,00— 35,00 |
| Rzepik zimowy | 34,00— 36,00 |
| Gorczyca | 32,00— 38,00 |
| Groch Victoria | 20,00— 24,00 |
| Groch Folgera | 28,00— 30,00 |
| Konieczyna biała | 140,00—175,00 |
| Mak niebieski | 60,00— 67,50 |

Ogólne usposobienie spokojne.

**Bank Polski płacił dnia 13 września za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,87—8,89 |
| funty szterlingów | 30,86 |
| frankiszwajcarskie | 131,67 |
| franki francuskie | 34,81 |
| guldeny gdańskie | 172,82 |
| marki niemieckie | 209,50 |
| liry włoskie | 45,47 |

## Giełda warszawska

z dnia 12 września 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

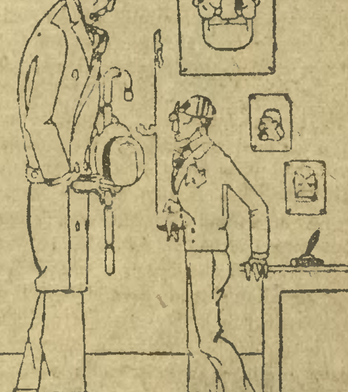
| | | |
|---|---|---|
| 3-proc. poż. bud. | 37,50 | 00,00 |
| 5% poż. kol. konw. | 41,00 | 00,00 |
| 4% poż. dol. | 48,00 | 48,60 |
| 6% poż. dolarowa | 54,50 | 55,00 |
| 7-proc. poż. stabil. | 52,25 | 52,88 |
| w odcinkach po 100 | 57,50 | 57,00 |

**Akcje** w złotych:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 86,00— 84,75 |
| Lilpop | 14,25— 13,75 |
| Ostrowieckie s. B. | 30,00— 00,00 |
| W T. F. Cukru | 21,25— 19,50 |
| Starachowice | 10,00— 00,00 |

Tendencja słabsza.

**W REDAKCJI „TYGODNIA SPORTOWEGO".**



— Chciałbym zobaczyć się z redaktorem działu sportowego, używającym pseudonimu „Atleta".

— To właśnie ja jestem.

# Komedja złodziejska

## Nowy tryk oszustów.

Na przystanku tramwajowym czekała młoda, ładna panienka, a obok stało dwóch panów. Młodszy pan podszedł do panienki i spytał:

— Pani też czeka na tramwaj?

— A co to pana obchodzić może?!

Pewien starszy pan, stojący w pobliżu, przysłuchiwał się ciekawie.

— Czy mogę pani pomóc? — ofiarował się natarczywie młodzieniec. Panienka wzruszyła ramionami.

W tramwaju starszy pan usiadł. Panienka siada obok niego, młodzieniec zajął miejsce naprzeciwko niej.

— Panie konduktorze, proszę o dwa bilety, — powiedział młodzieniec — za mnie i za tę panią.

— Jakto za mnie? — oburzyła się panienka.

— Obliczymy się potem...

— Kiedy potem? — spytała zaskoczona panienka.

— Przy kawie. Przecież pójdziemy razem do cukierni na kawę.

Tego było już panience za wiele. Zwróciła się więc do starszego pana:

— Pan słyszał od początku, jak ten pan mnie napastuje, prawda?...

Była już bliska płaczu. Starszemu panu żal się zrobiło panienki. Zwrócił się więc z wyrzutem do młodzieńca:

— Istotnie pan sobie zbyt wiele pozwala.

— Robię, co mi się podoba! — odpalnął młodzieniec niegrzecznie.

— Niech pan się nie wtrąca.

— A pan niech się liczy ze słowami.

— Właśnie, że nie potrzebuję.

Powstała kłótnia. Publiczność jadąca przysłuchiwała się. W pewnym momencie brutalny młodzieniec zamierzył się na starszego pana. Ten zerwał się z miejsca. Panienka rzuciła się między obu mężczyzn z przeraźliwym krzykiem:

— Ja nie chcę, żeby się z powodu mnie zabijali!

Pasażerowie rozdzielili walczących. Konduktor zatrzymał tramwaj. Młodzieniec, zawstydzony, wyskoczył z tramwaju, a panienka za nim. Pozostał w tramwaju tylko starszy pan. Uporządkował ubranie i — nagle zbladł.

— Ukradziono mi portfel! — zawołał.

— Tych dwoje to spółka — zaopinjował jeden z pasażerów.

— Przecież oni poznali się dopiero na przystanku — wołał starszy pan — sam to widziałem i byłem tego świadkiem.

— A widzi pan, to właśnie był ten „kawał" — na który pan wpadł.

— **Bezrobotny malarz-lakiernik,** znajdujący się w krytycznem położeniu, prosi Szanowne Obywatelstwo o jakąkolwiek pracę, przyrzekając wykonać ją sumiennie, za skromnem wynagrodzeniem. Adres wskaże redakcja.

— **Podczas zabawy złamała nogę.** Wczoraj podczas zabawy z innemi dziećmi mała Zofja Kamola zam. przy ul. Marcinkowskiego 9, na dziedzińcu skoczyła tak nieszczęśliwie, iż w wóch miejscach złamała lewą nogę. Dziecko odwieziono taksówką do szpitala św. Florjana.

—::—

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w hotelu Lengninga. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

# W Toruniu wolno — w Bydgoszczy nie wolno.

(n) Na rynku staromiejskim w Toruniu odbyła się ub. niedzieli defilada członków **Obozu Wielkiej Polski** przybyłych na zjazd rejonowy z okolicy Torunia i Włocławka w liczbie około tysiąca. **Za zezwoleniem władz** odbył się pochód z muzyką, głównemi ulicami miasta. Spokoju nie zakłócono.

Przypominamy, że 15 sierpnia r. b. **w Bydgoszczy** z okazji obchodu zwycięstwa pod Warszawą od udziału w pochodzie starosta grodzki **wykluczył** organizacje polityczne (O. W. P. itp.). Konferencja prezesów na znak **protestu** postanowiła odtąd nie urządzać żadnych pochodów, a w szczególności nie uczestniczyć w uroczystościach urządzanych „na rozkaz" czyli t. zw. galówkach.

Sprawdzają się tutaj słowa wielkiego myśliciela, **Karola Libelta** (1850):

„Nie pojmuję, iż dotąd ludzie nie wiedzą, że wszelki ucisk jest siejbą tego właśnie ziarna, które się chciało wytępić."



## Serdeczny wieczór.

Tak można najlepiej nazwać tych kilka godzin, spędzonych w poniedziałkowy wieczór w salce hotelu „Lengning" przez członków redakcji i administracji „Dziennika Bydgoskiego", którzy zebrali się, aby pożegnać swojego młodego, dzielnego i ogólnie kochanego druha red. Henryka Kuminka. Zna również i miłuje publiczność swojego „haka" — autora skrzącego dowcipem „Pokłosia niedzielnego" i innych felietonów, już to satyrycznych, już literackich. Dziś nasz współtowarzysz — idąc za zewem ojczystego Marsa — musi na rok zamienić dziennikarskie pióro na karabin — i oto powód pożegnania.

Pięknemi i serdecznemi słowami pożegnał go też prezes syndykatu dziennikarskiego i redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Formański. Skoro czas służby wojskowej przeminie, nie będzie p. Kuminek potrzebował kołatać do dawnych drzwi redakcyjnych — otworzą się one przed nim ochoczo same.

Z pożegnaniem p. Kuminka połączyli współtowarzysze pracy niemniej serdeczne powitanie red. Jana Szalli, który przetrwawszy owocnie dwa lata na stanowisku naszego warszawskiego korespondenta — stanął znowu w Bydgoszczy przy swojem dawnem biurku redakcyjnem.

# DZIAŁ SPORTOWY

### JEŹDŹCY POLSCY ZWYCIĘZCAMI.

**Ryga.** W niedzielę na międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze rozegrano konkurs o nagrodę armji łotewskiej. Do końcowej rozgrywki stanęli por. Rojcewicz na koniu „The Hoop", por. armji łotewskiej Ozols, por. armji łotewskiej Insberg, por. armji estońskiej Reinman oraz Niemiec Radschun. Ogółem startowało 24 zawodników. **Zwyciężył por. Rojcewicz 4 pkt. karne** przed por. Reinmanem 8 pkt. i por. Insbergiem, który podzielił się miejscem z por. Ozolsem. Obaj po 12 pkt. 5. Radschun, 6. major Trenkwald.

W konkursie o nagrodę dowódcy armji (potęgi skoku) startowało 47 zawodników. W pierwszym przedbiegu parcours bez błędów przeszło 19 jeźdźców, w tem 9 Polaków, 5 Łotyszów, 3 Estończyków i 2 Niemców. W drugim przedbiegu parcours przeszło 7 Polaków, 3 łotyszów, 1 Estończyk, 1 Niemiec. W trzecim szczęście naszym jeźdźcom nie dopisało, wszyscy odpadli z wyjątkiem kpt. Sałęgi oraz porucznika armji łotewskiej Zilla-Zillapsa i kpt Upitisa.

W rozgrywce o pierwsze miejsce **zwyciężył kpt. Sałęga,** przechodząc po raz 4 parcours bez błędu. Oficerowie lotewscy podzielili między sobą 2 i 3 miejsce. O 4 i 5 wywiązała się bardzo ostra walka pomiędzy kpt. Sałęgą na Nelli a oficerem niemieckim. Zwyciężył Sałęga po rozgrywce.

### NIEPRZERWANY CIĄG ZWYCIĘSTW HEBDY.

**Lwów.** W niedzielę rozegrano we Lwowie tennisowe spotkania finałowe o mistrzostwo Lwowa.

W grze pojedyńczej panów, w półfinale, Popławski pokonał Jerzego Stolarowa 6:2, 6:2. W drugim półfinale Hebda pokonał Kołcza I. 6:2, 6:3. Finał przyniósł zwycięstwo Hebdzie, który pokonał Popławskiego 6:0, 6:2. Popławski zrezygnował z dalszej walki.

W półfinale gry podwójnej panów para Stolarow Jerzy, Nawratil pokonała parę Jaworski, Kołcz II. 6:3, 4:6, 6:3.

Finał dał zwycięstwo teamowi Hebda, Popławski nad parą Jerzy Stolarow, Nawratil 6:0, 5:7, 7:5.

W grze mieszanej, w półfinale, Wereszczukowa, Hebda pokonali Groblewską, Jaworskiego 6:4, 6:0. W finale Wereszczukowa, Hebda zwyciężyli parę Orzechowska, Jerzy Stolarow 6:1, 7:5.

### DOSKONAŁE WYNIKI LWOWSKIEJ LEKKIEJ ATLETYKI.

**Lwów.** Rozegrane w niedzielę we Lwowie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne przyniosły szereg dobrych rezultatów, a mianowicie:

**100 mtr. — Łańcucki (Pogoń) 10,9 sek.** — z wiatrem.

200 mtr. — Śliwak (Sokół Macierz) 23,5 sek.

110 mtr. z płotkami — Niemiec (Pogoń) 16,5 sekund.

Kula — Rashorn (Dror) 11,22 mtr.

**Skok wzwyż — Niemiec (Pogoń) 180 ctm.**

3000 mtr. — Sawaryn (Pogoń) 9:36 sek. Czas słaby z powodu silnego wiatru.

Skok wdal — Niemiec — 660 ctm.

### KTO WEJDZIE DO LIGI?

Od miesiąca trwają na boiskach całej Polski zacięte boje o mistrzostwo Polski klasy A i wejście do Ligi. 4-tygodniowe walki do pewnego stopnia wyjaśniły sytuację w poszczególnych grupach.

W pierwszej grupie faworytem jest Legja poznańska, która na 4 gry straciła zaledwie 1 pkt., zdobywając świetny stosunek bramek 13:3. O pierwsze miejsce w tej grupie walczy również ŁTSG. Na 3 spotkania drużyna ta zdobyła 4 punkty i stos. bramek 11:4. Rozstrzygnięcie w tej grupie padnie w najbliższą niedzielę na rewanżowym meczu ŁTSG — Legja w Łodzi, przyczem dla Legji remis wystarcza do zwycięstwa, podczas gdy ŁTSG musi spotkanie wygrać aby doprowadzić do trzeciego decydującego spotkania. Trzecie miejsce w tej grupie **zajmuje bydgoska Polonja 2 pkt. na 4 spotkania** i stos. bramek 5:15. Gwiazda zdobyła dotychczas tylko 1 pkt. na 3 gry i stos. bramek 1:8.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęło Podgórze z Krakowa, które na 3 gry zdobyło wszystkie punkty i stos. bramek 7:2. 2. IFC 3 gry 2 pkt., st. br. 8:7, 3. Warta z Zawiercia 2 gry, 0 pkt. st. br. 2:8.

W trzeciej grupie pewnym zwycięzcą jest przemyska Polonja. W tabeli zajmuje ona pierwsze miejsce, mając na 2 gry 4 pkt. i st. br. 12:2, 2. Unja lubelska 3 gry, 3 pkt., st. br. 5:6, 3. Hasmonea z Równego 3 gry, 1 pkt. st. br. 2:11.

W czwartej grupie pierwsze miejsce zajął mistrz Wilna 1 p. p. Legjonów 3 gry, 6 pkt., st. br. 16:3, 2. 76 pp. z Grodna 2 gry, 2 pkt. st. br. 6:4, 3. 4 dyon samochodów pancernych 3 gry, 0 pkt., st. br. 3:18.

Po zakończeniu rozgrywek w grupach rozpoczną się walki międzygrupowe, które zadecydują o wejście do Ligi. Prawdopodobnie w finale spotkają się przemyska Polonja z poznańską Legją.

**Grodno. 76 pp. — 4 dyon samł 6:0 (0:0).**

**Przemyśl. Polonia (Przemyśl) — Unja (Lublin) 4:2 (3:1).**

—::—

## Akademja ku czci Chopina.

W dniu 18 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim akademja według następującego programu:

1. Przemówienie prelegenta,
2. Gaude Mater Polonia (wykona Tow. śpiewu „Echo",
3. Koncert p. Niedzielskiego wzgl. p. Lisieckiego,
4. Orkiestra.

—::—

— **Koncert-recital Stanisława Lewińskiego** odbędzie się w czwartek, 15. bm. w auli gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 8 wiecz. Ostatnie występy tego młodego, utalentowanego pianisty w Paryżu cieszyły się wybitnem powodzeniem. Elita muzykalna Paryża przyjmowała niezwykle gorąco polskiego artystę w Teatrze Parmentier na koncercie w maju br., a krytyka wyrażała się o grze Stanisława Lewińskiego z największem uznaniem. Również z okazji otwarcia Domu Polskiego wyróżnionym zostaje nasz artysta przez zaproszenie do wzięcia udziału w wykonaniu części koncertowej uroczystości. Program koncertu czwartkowego przewiduje wybór najcelniejszych utworów klasyków, romantyków, oraz najnowszych kompozytorów muzyki fortepianowej. Bilety po bardzo przystępnych cenach sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23. Czysty dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Fortepian koncertowy Blüthnera z F-y B. Sommerfelda.

— **Na pomnik Serca Jezusowego** w Poznaniu złożył p. Józef Neumann — Brzusze p. Subkowy 10 złotych.

—::—

## Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25 polskiej loterji państwowej, padły wygrane na numery następujące:

**75.000 zł** nr. 103448.

Po **10.000 zł** nr. 15109 69237 79145 126170.

Po **5.000 zł** nr. 44968 100661 114361 131499 135631.

Po **3.000 zł** nr. 4017 14058 81472 88155 111280 119527 129430 145778 149309.

Po **2.000 zł** nr. 22508 24703 27609 30190 36090 44813 49838 49910 78436 82449 85060 101937 109095 122489 156242.

Po **1.000 zł** nr. 103 3191 6699 7354 23354 25332 31718 32630 37055 46372 60044 62709 68000 78177 81789 92353 94618 105213 112429 113824 114708 115205 122672 122763 128285 136347 139613 143667 148160.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny" Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program **„Śmiertelna jazda"** oraz **„Szalony jeździec".**

**KRISTAL.** Dziś i jutro wesoła operetka p. t. **„Liljanka chce się rozwieść"** z uroczą Liljan Harvey i Henry Garatem. Dźwiękowiec ten cieszy się powodzeniem, na które w zupełności zasługuje. Z ekranu bowiem płynie humor i przeróżne melodje; czarują zaś ładne ewolucje taneczne, intryguje treść i bawią sceny pikantne i pomysłowe. Nadprogram ciekawe zdjęcia z „Państwa Buddy", tygodnik i sceny z tegorocznej olimpjady.

**MARYSIEŃKA** znowu obrała w swym nowym programie dwie znakomitości filmowe. Jedna, to sława żyjąca wśród ludzi i gwiazd kinowych zachwycająca swą grą w rosyjskim obrazie p. t. **„Przedziwne kłamstwa Niny Pietrowny".** Tą drugą, wybitną kiedyś osobistością aktorską, a dziś nieżyjącą już, jest znowu Lon Chaney, uchodzący niegdyś za człowieka o stu twarzach w swej ostatniej kreacji w dźwiękowcu p. t. **„Lokomotywa".** Dźwiękowiec i bohaterska postać w nim — nadzwyczajna.

**NOWOŚCI** daje dziś wielką rewelacyjną premjerę, najnowszego bezkonkurencyjnego arcydzieła dźwiękowego p. t. **„Mąż swojej żony".** Przepiękny romans, ilustrujący jak miłe i radosne jest życie, nieskrępowane konwenansami, pełne zabawy, wesołości beztroskiej i humoru. Prawdziwy koncert gry daje tu świetna para Roberto Rey i Rosita Morino. W nadprogramie najpotężniejsza rewelacja dźwiękowa, wspaniały dramat lotniczy p. t. **„Młode orły"** z udziałem Charles Rogersa.

**REWJA.** Dziś powtórzenie uroczystej premjery najpiękniejszego arcydzieła p. t. **„Wołga wołga"** (Pieśń o Atamanie). W rolach głównych Adalbert H. Schlettow i Rudolf Klein-Rogge. Początek o godz. 7 i 9,10;

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

**ŚRODA, 14 WRZEŚNIA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 12,45, 13,35, 15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,30: Kronika harcerska. 15.35: Chwilka morska i kolonjalna. 15,40: Pogawędka dla dzieci starszych. 15,53: Zagadki i szarady. 16,05: Muzyka gramofonowa. 16,35: Komun. Centr. Biura dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Koncert popołudniowy. 18,00: „Rola Chin w kryzysie światowym". 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Piosenki w wyk. chóru Warsa. 20,35: Kwadrans literacki. 20,50: Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku francuskim. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

## Z życia towarzystw.

**Tow. Polsko-Kat. Robotników przy kościele św. Trójcy.** Posiedzenie zarządu w środę o godzinie 18 w salce parafjalnej.

**Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w środę 14. bm. o godz. 20 połączone z wykładem p. Jesionowskiego na temat „Organizacja i program działania Ligi Narodów". W wolnych głosach odegra kółko muzyczne kilka utworów.

**KS. Astorja.** Dziś o godz. 19 trening sekcji bokserskiej w salce letniej ogrodu Patzera. Sekcja piłkarska trening od godz. 17 za stadjonem.

**Zebranie Koła byłych członków I. Drużyny Harcerskiej im. St. Staszica** w środę, 14. bm. o godz. 20 w lokolu „Pod Lwem".

**Z. U. K.** Dnia 14. bm. o godz. 19 w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta ogólne zebranie wszystkich Kół ZUK. w Bydgoszczy. Na porządku obrad sprawa nowowprowadzonego w życie zarządzenia Rady Ministrów o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. i uchwalenie rezolucji.

**SMP. Przedświt.** Lekcje śpiewu we wtorki i piątki o godz. 19 w Domu Kat.

**Młode Polki Gwiazda,** oddz. starszych. Pl[illegible] zebranie wyjątkowo dziś we wtorek o godzinie 20 w Domu Katolickim.

**Bydgoski Chór Męski.** Dziś we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu. Z powodu bliskiego występu komplet pożądany.

# Udział żydów w polskiem dziennikarstwie

## Komunikat „Rozwoju".

Ze względu na poważne znaczenie prasy we współczesnem życiu narodów, żydzi, jak to powszechnie wiadomo, mają niewspółmiernie duży na nią wpływ we wszystkich krajach, a to przez posiadanie dużej ilości poczytnych wydawnictw prasowych, agencyj telegraficznych i przez współpracę dziennikarzy i korespondentów w żydowskich wydawnictwach, będących w posiadaniu ludzi innych narodowości.

W Polsce mają żydzi na prasę wieloraki wpływ. Przedewszystkiem posiadają oni własną prasę, wydawaną w językach: hebrajskim i żargonie dla żydów ortodoksów i małowykształconych sjonistów. Następnie są trzy dzienniki pisane po polsku, przeznaczone wyłącznie dla żydów i broniące wytrwale narodowych, politycznych i gospodarczych interesów żydowskich. Są to: „Nasz Przegląd" w Warszawie. „Nowy Dziennik" w Krakowie i „Chwila" we Lwowie. Ta prasa reprezentuje żydów sjonistów przedewszystkiem, lecz również skutecznie potrafi bronić interesów żydostwa jako całości.

Z pism „mieszanych", czyli pisanych w językach: polskim i żydowskim istnieje jedno w Warszawie: miesięcznik „Trybuna Akademicka" w wybitnie antypolskim i antychrześcijańskim charakterze utrzymana.

Następnie mamy prasę polską, wydawaną przez żydów, lecz przeznaczoną przeważnie dla naiwnej ludności polskiej, a tylko częściowo dla żydów. Są to: „Ostatnie wiadomości", wydawane w Warszawie przez żyda Jatzkana, który jednocześnie wydaje żargonowy dziennik „Hajut", dalej „Piąta rano", którą wydaje żyd Peretz, wreszcie „Republika", wydawana przez łódzkich żydów, której filją jest dzisięciogroszowy „Express". Również kolportowany w ostatnich czasach po Poznaniu „Kurjer Codzienny za 5 groszy" jest wydawnictwem żydowskiem jak i jego imiennik — „Ilustrowany Kurjer Codzienny" krakowski („Ickiem" pospolicie zwany). (Tu dla ścisłości dodajemy, że w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" zasiada tylko cały redakcyjny sztab żydowski — właścicielem pisma pozostaje dotychczas jeszcze p. Marjan Dąbrowski. — Red.).

Z tygodników do takich wydawnictw trzeba zaliczyć „Wiadomości Liberalne" bardzo niestety czytane przez wielu Polaków, oraz podręcznik dla początkujących zbrodniarzy „Tajny Detektyw".

Pozatem w większości innych wydawnictw polskich pracują żydzi i stosunek tej prasy do żydów trzeba uznać za filosemidei; w pierwszej linji do takich trzeba zaliczyć organy prasowe sanacji. Tylko prasa narodowa, chrześcijańsko-demokratyczna i niektóre organy konserwatywne są niezależne od wpływów żydowskich.

Uważamy za wskazane ogłoszenie tych kilku uwag o udziale i wpływach żydów w prasie polskiej, aby społeczeństwo polskie lepiej się orjentowało w tych rzeczach i wiedziało jakie wydawnictwa wolno mu popierać.

**Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój".**

## Złodzieje nie próżnują.

Kronika policyjna notuje starym zwyczajem nowe wypadki kradzieży:

W jednym lokalu przy placu Piastowskim skradziono Kazimierze Różańskiej zam. przy ul. Dworcowej 24 **płaszcz** koloru granatowego wartości przeszło 100 zł. Tak samo nieznany sprawca skradł Annie Kipperkównie zam. przy ul. Dworcowej 82 **torebkę ręczną**, wartości 30 złotych.

Kradzież **roweru** z zamkniętego garażu, przy ul. Gdańskiej zgłosił policji Leon Lewandowski, zamieszkały w Piszczynie, pow. bydgoskiego.

Marja Orlińska, zam. przy ul. Kościuszki zgłosiła kradzież **złotego medaliku**, wartosci 60 złotych.

Kühn Gustaw z Łobżenicy pow. wyrzyskiego doniósł, że dnia 10. bm. w Bydgoszczy na ulicy Długiej został okradziony z **gotówki 100 zł** przez nieznanych sprawców w bardzo wyrafinowany sposób.

Gackowski Wojciech, zam. przy ul. Poznańskiej 19 zgłosił, że w nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy wycięli szybę w oknie wystawowem do jego pracowni obuwia, skąd zabrali 5 par bucików różnego gatunku, wartosci 110 zł.

Smolińska Helena, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 93 zgłosiła, że w czasie jej nieobecności skradziono z mieszkania pościel, bieliznę, ubranie i 2 suknie, wartości 300 zł.

Cypler Marceli, zam. przy ul. Stawowej 40, zgłosił kradzież wózka ręcznego, pozostawionego bez nadzoru przy ul. Sowińskiego.

## Jaskółki w kościele.

W biednym kościółku tuż na Szwederowie
W licznej gromadce skupiali się wierni.
Gdy nabożeństwo biegło ku połowie —
Coś pod sklepieniem mieni się i czerni...

Chmara jaskółek skrzydłami trzepoce
I nad ołtarzem spoczywa po trudzie.
Tak, jakby one o Boskiej Wszechmocy
Chciały zaświadczyć więcej, niżli ludzie.

Przyszły gromadnie do cichej świątyni,
Która pod wieżą dała im schronisko.
Już się zbliżają smutne dni jesieni
I pożegnania dzień stoi tak blisko...

Ostatni raz żegnały święte progi
I ten swój ludek dobry, a tak biedny.
Jutro już staną do dalekiej drogi,
Dokąd je ciągnie jakiś pęd bezwiedny.
— — — — — — — — — —
Więc do widzenia, wędrowcy skrzydlaci!
Niech was wiatr niesie, jak me skromne rymy
Do ciepłych krain nieznanych połaci.
Bóg jeden wie, czy znów się zobaczymy.

**Wacław Oraczek.**

## Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

**W sprawie wywozu pierza kurzego.**

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą zapoznać się z nowemi warunkami wywozu pierza zagranicę, ustalonemi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

* * *

**Zmiana taryfy celnej w Anglji.**

W Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje, dotyczące ochrony celnej angielskiego przemysłu metalurgicznego oraz wprowadzenie nowych ceł na szereg różnych artykułów.

* * *

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, że cztery statki linji American Scantic, utrzymującej bezpośrednią komunikację między Polską i Stanami Zjednoczonemi, zostały wyposażone w urządzenia chłodnicze.

## Żyd kupił konia za 3,50 zł. a mimo to na nim stracił.

Na jarmarku w Poddębicach zawarto transakcję niecodzienną. Mianowicie mieszkaniec wsi Zagrzeby pow. tureckiego przyprowadził na targ konia. Nie tęga to musiała być szkapa, gdyż kupił ją żyd Aron Piecuch z Poddębic za 3,50 zł. Niedługo się jednak cieszył nabytkiem. Konisko padło bowiem na ulicy i zdechło. Nowonabywca musiał zapłacić czyścicielowi 1.50 zł za uprzątnięcie padliny.

†

W niedzielę, dnia 11 września br. zasnęła w Bogu po długoletnich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana nasza matka, siostra i babka ś. p.

z Czaplic-Pohoreckich

# Zofja Trzecieska

w III. Zakonie św. Franciszka, siostra Klara

w 71 roku życia. Pogrążeni w smutku

**Córka, siostra, wnuk wraz z całą rodziną.**

Bydgoszcz, dnia 12 września 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 września o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby Gdańska 67 na nowy cmentarz farny. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie nazajutrz 15 września w kościele Najśw. Serca Jezusowego o godzinie ½9-tej. (17564

---

Za spokój duszy

## ś. p. Adama hr. Broël - Platera

zmarłego dnia 31 sierpnia 1932 r., pochowanego w grobach rodzinnych w Krakowie w dniu 5 września br. odbędzie się

## msza św.

**w kościele Klarysek w piątek, dnia 16 września o godz. 9-tej.**

Bydgoszcz, 13. IX. 1932. (17528) **Rodzina.**

---

# Przetarg ofertowy

## na dostawę artykułów żywnościowych dla Kuchni Ludowej.

**Magistrat miasta Bydgoszczy** zapotrzebuje na kampanję Kuchni Ludowej w okresie od 1 października 1932 r. do 30 kwietnia 1933 roku:

1. **5.000 kg. fasoli.**
2. **3.000 „ ryżu** należy też podać ceny za ryż łamany).
3. **70.000 „ grochu Victoria lub zielony pod gwarancją lekkiej rozpuszczaln. w gotow.**
4. **50.000 „ kaszy jęczmiennej.**
5. **35.000 „ penczaku.**
6. **10.000 „ smalcu — krajowego.**

Dostawa towarów codziennie według zapotrzebowania Kuchni Ludowej loco kuchnia.

Rachunki płatne z dołu ca. 14 dni za dostarcz. towar.

**W ofertach należy podać na cały okres stałe ceny.**

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem: „Oferta na żywność dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do **Wydziału Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska 10, pokój 4 do dnia 23 września 1932 r. godziny 11-tej.**

Bydgoszcz, dnia 10 września 1932 roku.

17547) **(—) Kocerka,** radca miejski.

---

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 15 bm. o godz. 12,15 sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich w firmie Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **bufet, 2 stoły, szafę, szafę do akt, fotel przed biurko, kredens, lustro z podstawą, garnitur koszykowy, szafonierkę, obraz Magdalena i 2 nocne stoliki.** (17550

**Łuczka,** kom. sąd. w Bydgoszczy

---



---

# Przetarg ofertowy

## na dostawę ziemniaków jadalnych.

**Magistrat miasta Bydgoszczy** ma zapotrzebowanie na ca. 200.000 kg. ziemniaków jadalnych pierwszej klasy gatunku „Industria" lub innego najlepszego gatunku, gwarantującego dobre przezimowanie.

Ziemniaki muszą pochodzić z ziemi piasczystej i być ręcznie przebrane, wielkości 1½ cala począwszy.

W cenach należy uwzględnić koszta transportu loco piwnice zakładów miejskich. Zapłata nastąpi za dostarczeniem każdej partji po odbiorze.

W ofertach należy wyrazić zgodę na dostarczenie pewnej ilości ziemniaków w marcu lub kwietniu 1933 r po cenach przetargowych.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem: „Oferta na ziemniaki" należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej, ulica Bernardyńska nr. 10, pokój 4 do dnia 23 września br. godz. 11-tej.

Bydgoszcz, dnia 10 września 1932 r.

17545) (—) **Kocerka,** radca miejski.

---

# Przetarg ofertowy

## na wypiek chleba dla Kuchni Ludowej.

**Magistrat miasta Bydgoszczy** zamierza wydać na najkorzystniejszą ofertę wypiek chleba dla Kuchni Ludowej z ca. 400.000 kg. mąki żytniej 72% wymiału na sezon 1932/33, to jest od 1 października 1932 roku do 30 kwietnia 1933 roku.

Dostawa dzienna ca. 2.000 bochenków 1½ na miejsce Kuchnia Ludowa, ulica Grodzka 25 bez osobnego wynagrodzenia za wypiek i przewóz.

Oferenci winni podać ile chleba zobowiązują się dostarczyć za każde 100 kg. dostarczonej mąki.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem: „Oferta na wypiek chleba dla Kuchni Ludowej" należy przesłać do **Wydziału Opieki Społecznej, ulica Bernardyńska 10, pokój 4 do dnia 23 września 1932 roku godz. 11-tej.**

Bydgoszcz, dnia 10 września 1932 roku.

17546) **(—) Kocerka,** radca miejski.

---

# Przetarg przymusowy.

**Dnia 16 września 1932 r.** o godz. 10-tej przed południem. będę sprzedawał w majętności **Nieżychowo** powiat Wyrzysk, w drodze publicznego przetargu za gatówkę najwięcej dającemu:

**4 stogi żyta, 6 stogów przenicy, 3 sąsieki jęczmienia, 2 stogi grochu z owsem, 2 stogi mieszanki.**

17566) **Cywiński,** kom. sądowy w Wyrzysku.

---



---

# Przetarg przymusowy.

**Dnia 16 września 1932 r.** o godz. 8 przed poł. będę sprzedawał w majętności **Śmielin** pow. Wyrzysk w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

**6 stogów jęczmienia.**

17565) **Cywiński,** kom. sąd. w Wyrzysku.

---



---

**Abonujcie „Dziennik Bydgoski"!**

---

## POLECENIA

**Pierwszorzędna**
pracownia futer z ulicy Długiej 44, została przeniesiona na Plac Wolności 3. (11439

**Futra**
najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (15382

**Pierwszorzędna**
pracownia futer Bydgoszcz, Plac Wolności 3 wykonuje wszelkie prace kuśnierskie solidnie szybko i tanio. (11440

**Poleca**
na sezon pp. Hurtownikom i detalistom dziennie świeże bytlingi i śledzie. Bydgoska Wędzarnia Ryb. Sp. z ogr. p., telefon 975 Sprzedaż Łokietka 17 i Targowica Miejska. (17517

## SPRZEDAŻE

**Willa** (17543
przy tramwaju 8 pokoi, ogród, 3 pokoje wolne, cena 27 000, wpłaty 12 000 resztę amortyzacja. Behr, Dworcowa 24, tel. 776.

**Kamienica**
4 składy, dochód 16 000, cena 90 000, wpłaty 70 000 okazyjna sprzedaż dla zdecydowanych reflektantów. Spieszne zgłoszenia Behr, Dworcowa 24, telefon 776. (17542

**Plac budowlany**
w Gdyni na ładnem miejscu na Kamiennej Górze, przy głównej ulicy z widokiem na morze o powierzchni 4038 m² (składający się z 5 parcel budowlanych zatwierdzonych planem zabudowy miasta) w całości lub poszczególne parcele na bardzo dogodnych warunkach kredytowych natychmiast do sprzedania. Adres Dziennik Bydgoski Gdynia. (17063

**Cegielnia**
parowa nowo wybudowana w pow. mieście, bezkonkurencyjna z dobrym zbytem, dużym pokładem gliny natychmiast przy małej wpłacie na sprzedaż. Zgł. pod „Nowoczesna cegielnia" do filji Dzien. (11421

**Cebula**
dobra, zdrowa i sucha, sprzedaje korzystnie. E. Goertz, Dragasz przy Grudziądzu, tel. 476. (17424

**Pianino**
zagraniczne sprzedam. Pomorska 10, parter. (11434

**Nowocześnie**
urządzenie składu kapeluszy i towarów krótkich prawie nowe, korzystnie zaraz sprzedam. Nowakowski, Gołańcz. (17441

**Na** (11437
sprzedaż łóżko z materacem, umywalka, kanapa, krzesła, szafa kuchenna, obrazy i różne sprzęty domowe. Paderewskiego 12, m. 1.



## KUPNA

**Motoru**
ca. 15 K. M. na ropę poszukuję. Oferty do administracji pod „M. 15." (17497

**Pieska** (11419
Pinczerka (suczkę kupię. Grunwaldzka 74, m. 10.

**Kupię**
ostrego psa podwórzowego. Wiadomość Sanator. Stroma 4. (17330

**Budowlany**
plac wśródmieściu kupię. Oferty pod „Z. K." (17518

**Dobrze** (17523
utrzymany magiel kupię. Stefańska, Św. Trójcy 30.

## POSADY WOLNE

**Szwajcar kawaler**
do 25 krów i 15 sztuk młodego bydła potrzebny od 1. 10. Of. z świadectwami i podaniem pretensji. P. Busse, Prądki, poczta Ciele. (17465

**Uczenica**
do szycia potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (17519

**Panna**
potrzebna z kaucją 500 zł do samodzielnego prowadzenia składu. Of. Dz. Bydg. pod „Skład 5". (17526

**Szewcy**
potrzebni. „Concordia", Gdańska 143. (11425

**Służąca**
potrzebna zaraz. Jezuicka 16. (17554

**Posługaczka**
potrzebna z gotowaniem na cały dzień. Babia Wieś 7, m. 7. (17553

**Służąca**
potrzebna. Majewski, Dworcowa 7. (11427

**Służąca** (17513
do wszelkich prac potrzebna. Skład, Garbary 19.

**Służąca**
potrzebna zaraz. Malborska 21, rzeźnictwo. (17514

## POSADY POSZUKUJĄ

**Szofer**
poszukuje posady służę kaucją 1.000 złotych. Zgł. pod „T. 10." do administracji. (17498

**Panienka** (17524
inteligentna z dobrem gotowaniem poszukuje posady 15. IX., 1. X. do prowadzenia gospodarstwa domowego, najchętniej do samotnego pana. Of. pod „876".

**Frebianka** (11417
inteligentna z ukończoną Szkołą Gospodarczą poszukuje posady do wyręczania pani domu. Kościuszki 60.

**Bufetowa**
z dobremi świadectwami, sumienna, pracowita poszukuje posady jako bufetowa lub ekspedjentka do składu piekarskiego, cukierków lub papierosów. Łaskawe oferty pod „Sumienna" do filji Dz. Bydg. (11432

**Inteligentny**
kawaler posiadający wyższe wykształcenie poszukuje jakiejkolwiek posady. Of. filja Dz. Bydg. „J. K.". (11418

**Poszukuję**
pracy w charakterze woźnego względnie gońca biurowego. Of. „G. B." do Dzien. (17511

## DZIERŻAWY

**Rzeźnicki**
skład poszukuję. Oferty pod „W. S." filja Dziennika. (11438

**Poszukuję**
kolonjalki z mieszkaniem Of. do Dzien. Bydg. pod „B. H." (17507

**Kawiarnię**
restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (17516

**Warsztat**
tanio wydzierżawię. Pomorska 58. (11424

## MIESZKANIA

**Poszukuję**
1—2 pokoi z kuchnią, bezdzietne małżeństwo. Warunki do filji Dz. Bydg. pod „Ł. P.". (17522

**Poszukuję**
mieszkania 2 pokojowego z kuchnią wprost od gospodarza w okolicy dworca. Warunki do umówienia. Oferty filja Dz. Bydg. „2". (11436

**Poszukuję**
4 pokojowe mieszkanie ewtl. z ogródkiem za miesięczną dzierżawą dla em. urzędnika pocztowego. Of. do Dz. Bydg. pod „44". (17509

**Mieszkanie**
jednopokojowe wolne. Racławicka 4. (17527

**Mieszkanie**
3—4 pokojowe poszukuje urzędnik. Adres filja pod „Etatowy". (11433

**5 pokoi**
(nie wymagających remontu), służbowy, kąpielowy, przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14. (17515

## POKOJE

**Duży**
ładnie umebl. pokój dla solionego pana zaraz lub od 1. X. do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (17478

**Pokój**
eleganeko umeblowany do wynajęcia. Telefon, Kościuszki 13. (11275

**Pokoje**
dobrze umeblowane jeden lub dwa z werandą, kuchenką gazową. Krasińskiego 4, m. 4. 11266

**Pokój**
Podwale 9. (17508

**Dobry**
pensjonat dla uczennic. Chrobrego 10, m. 4. (11420

**Pokoik**
Bocianowo 33, m. 6. (11430

**Pokój**
umeblowany. Chrobrego 15, Nowicki. (11426

**Pokoik**
tanio do wynajęcia dla panienki. Róg Markwarta Kasprowicza 2. (11435

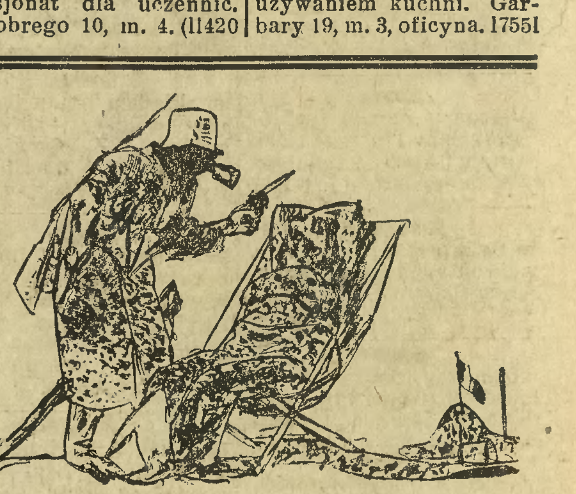
**Pokój**
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Śniadeckich 49, m. 3. (16754

**Pokój**
z utrzymauiem. Cieszkowskiego 13, m. 3. (11442

**Pokój**
umebl. słoneczny z utrzymaniem do wynajęcia. Zacisze 3, m. 5. (17563

**Pokój**
umeblowany. Cieszkowskiego 11, m. 1. (17532

**Pokój**
na 2 osoby, utrzymaniem bez utrzymania lub bezdzietnemu małżeństwu z używaniem kuchni. Garbary 19, m. 3, oficyna. 17551



— Marjanno, żądam wolności zbrojeń.

---

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy